

**P. Jaroszewicz
przyjął
N. Inozemcowa**

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął 7 bm zastępcę przewodniczącego Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR do Spraw Planowania — Nikołaja N. Inozemcowa.

Przedmiotem rozmów był szereg problemów związanych z końcowym stadium negocjacji polsko-radzieckich, dotyczących protokołu o wymianie handlowej na lata 1976—80. Podkreślono wielkie znaczenie dla obu krajów wysokiej dynamiki rosnących obrotów, tak też korzystnych zmian w ich strukturze, w tym wzroście wzajemnych dostaw maszyn i urządzeń oraz zapewnienia zaopatrzenia w surowce.

**Astronauta USA
już zdrowi**

Jak podali lekarze zatrudnieni w NASA, trzej astronauta amerykańscy — Thomas Stafford, Donald Slayton i Vance Brand powrócili już do zdrowia. Zatruli się oni gazami w czasie wodowania na Pacyfiku kabiny statku „Apollo” po odbyciu wspólnego lotu z kosmonautami radzieckimi. W czwartek astronauta amerykańscy zostali przewiezieni samolotem do Houston.

**Stała linia PZM
do Zatoki Hudson**

Największy polski armator — Polska Żegluga Morska w Szczecinie zawarła kontrakt na obsługę nowej linii, łączącej Polskę z Port Churchill w Zatoce Hudson w Kanadzie. Pływać będą na tej trasie masowce o nośności 32 tys. DWT.



- Wakacyjne refleksje
- Ucieczka na straszyle
- Rozkosze łamania głowy

DZIŚ

numerze:



- Ze świata i o świecie
- Raport z przemysłu mieszkaniowego
- Horoskop

Wyd. A. Łódź, piątek 8. sobota 9 i niedziela 10 sierpnia 1975 r. Rok XXXI. Nr 174 (8173) Cena 1 złoty

P
**DZIENNIK
POPULARNY**

**Wykorzystać dotychczasowe doświadczenia
Kolej nie może zmieniać rytmu**

Po pierwszym tygodniu tego miesiąca załogiści w przewozach wynoszą już ponad 400 tys. ton, a więc niemal dokładnie tyle, ile nagromadziło się przez 20 dni lipca. Sierpień zaczął się więc źle, a połowa tych załogiści — 200 tys. ton — powstała w ostatnią sobotę i niedzielę.

Pierwsza dekada miesiąca kończy się dwoma dniami wolnymi od pracy. Nie mogą to być jednak dni świąteczne dla bezpośrednio zainteresowanych przewoźników. Przyczyną nie chodzi tu o kolej, dla której nie mogą i nie istnieją „dni wolne”, ale o wszystkich korzystających z transportu kolejowego. W rezultacie szanowanie czasu i wysiłku partnera na równi ze swoim. Nie może mieć miejsca taka sytuacja, aby transport kolejowy, pracujący tak samo każdego dnia, nie miał kompletnie zamówień w dni świąteczne — i to w okresie, gdy potrzeby przewozowe są tak duże, że kolej nie jest w stanie zrealizować wszystkich zgłoszeń.

Wolne od pracy dni w ubie-

głym miesiącu wykazały, że można pracować w normalnym rytmie. Dzięki solidnemu przygotowaniu się zainteresowanych stron do przeładunków i przewozów możliwe było nie tylko zlikwidowanie zaległości powstałych w kilku poprzednich tygodniach, ale nawet uzyskanie nadwyżek. Zarówno (Dalszy ciąg na str. 2)

Pierwsza ropa w zbiornikach rafinerii gdańskiej

7 BM. PO RAZ PIERWSZY RUROCIAGIEM ROZPOCZĘTO TRANSPORT ROPY NAFTOWEJ Z PORTU POŁNOČNEGO DO ZBIORNIKÓW MAGAZYNOWYCH RAFINERII GDANSK. ROPE DOSTARCZYŁ ZBIORNIKOWIEC PZM „PIENINY II”. SUROWIEC ZMAGAZYNOWANY ZOSTANIE W 4 ZBIORNIKACH. OD 8 SIERNIA ZBIORNIKI RAFINERYJNE WYPEŁNIANE BĘDĄ ROPĄ NAFTOWĄ, KTÓRA Z ZATOKI PERSKIEJ PRZYWIOZŁ 137-TYSIĘCZNIK „KASPROWY WIERCH”.

Przyjęcie ropy do zbiorników magazynowych oznacza w gdańskiej rafinerii zakończenie budowy zespołu obiektów zaplecza technicznego zakładu. Pracują tu już stacje zasialnia energetycznego. Pompownie i przepompownie wody w systemie p-poż., wszystkie obłogi stali kanalizacyjnej oraz pierwsza część oczyszczalni ścieków z zawieszin olejowych. Oddane zostały do eksploatacji liczne obiekty zaplecza ogólnozakładowego m. in. warsztaty elektryczne, placówka straży pożarnej, baza transportu i ambulatorium. Trwają kompleksowe próby instalacji dostarczających parę, wodę i sprężone powietrze do sektora technologicznego, w którym za ok.

2 miesiące rozpocznie się produkcja benzyn, paliw płynnych i gazów.



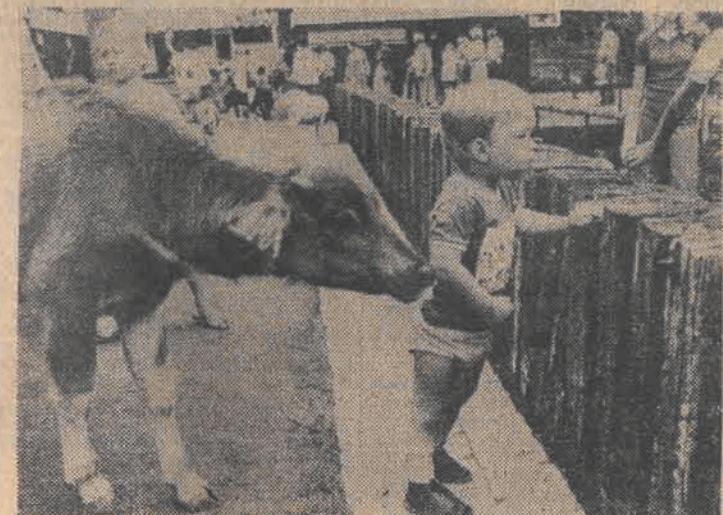
Żeglarskie mistrzostwo Polski

Tłok w Zakopanem

Mimo nie najlepszej pogody i oddzielnych opadów deszczu, w rejonie tatrzańskim nadal utrzymuje się ogromny ruch turystyczny. W rejonie Zakopanego przebywa obecnie około 55 tys. urlopowiczów, a każdego dnia bawi tu ponad 80 tys. gości. Handel i przedsiębiorstwa turystyczne notują w tym roku niemal 100-procentowy wzrost obrotów. Na bardzo wysokim poziomie utrzymuje się również frekwencja turystów zagranicznych.

W Cetniewie trwają żeglarskie mistrzostwa Polski w klasach Finn, Latający Holender i 470. Na zdjęciu: Zbigniew Kania i Krzysztof Szymczyk na Latającym Holendrze. CAF — Ukłejewski — telefoto

Pobaw się ze mną!



CAF — DPA

**W najbliższym czasie umrze
Hercules Poirot**

W najbliższym czasie umrze słynny detektyw, bohater licznych kryminalnych powieści Agaty Christie, Hercules Poirot. W książce pod tytułem „Ostatnia sprawa Poirota”, która ukazuje się niebawem na rynku księgarskim, detektyw umrze na chorobę naczyniowo-mózgową.

85-letnia Agata Christie napisała książkę o śmierci Poirota 30 lat

temu i pierwotnie zamierzała zezwolić na jej wydanie dopiero po własnej śmierci. Ostatnio jednak zmieniła zdanie i postanowiła już teraz uśmiercić dla czytelników swego bohatera. Schorowany i zmęczony życiem Poirot rozwiązywał liczne zagadki kryminalne w ponad 80 powieściach Agaty Christie. Najśmieszniejszą jego sprawą „morderstwo w Orient Express” została sfilmowana.

Postępowanie przeciwko Indirze Gandhi zostanie umorzone?

Izba Niższa parlamentu indyjskiego zaaprobowała w czwartek projekt ustawy, zgodnie z którą sądy powszechne nie będą właściwe do rozpoznawania sporów wynikłych na tle postanowień ordynacji wyborczej, a dotyczących najwyższych urzędników państwowych. Jurysdykcję w takich sprawach przejmie specjalny organ, który zostanie utworzony w późniejszym terminie. Ustawa ta — podobnie jak uchwalone poprzedniego dnia poprawki do ordynacji wyborczej — pozwoli zapewne na umorzenie, wszczętego z inspiracji sił reakcyjnych, postępowania przeciwko Indirze Gandhi o naruszenie kilku mających drugorzędne znaczenie postanowień ordynacji wyborczej.

30 Jubileuszowy Festiwal Chopinowski w Dusznikach-Zdroju

Znane uzdrowisko Duszniki w Kotlinie Kłodzkiej przygotowuje się do swych wielkich dni — w sobotę, 8 bm. rozpoczyna się tu jubileuszowy 30 Festiwal Chopinowski. Ulice miasta i aleje parku zdrojowego — bogato udekorowane kolorowymi emblematami z wizerunkiem Fryderyka Chopina, plakatami i okolicznościowymi planszami. W „Dworku Chopina” oraz w sali koncertowej za muszlą w Parku Zdrojowym odbywają się próby recitali i koncertów. Do Dusznik zjechało na festiwal kilkuset melomanów z kraju, a także li

czni turyści z Czechosłowacji i NRD. 30 Festiwal Chopinowski w Dusznikach-Zdroju zainauguruje 9 bm. wieczorny koncert w wykonaniu zespołu Filharmonii Wrocławskiej pod dyr. Tadeusza Strugały oraz pianistów: Belli Dawidowicz (Związek Radziecki) i Janusza Olejniczaka.

Parafowanie umów Polska — RFN

W czwartek 7 bm. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych RFN w Bonn zostały parafowane dwie umowy oraz protokół, będące konsekwencją porozumienia uzgodnionego podczas spotkania z okazji KBWE między i sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem, a kanclerzem RFN Helmutem Schmidtem. Parafy pod dokumentami złożyli ambasador PRL w RFN Wacław Piatkowski i sekretarz stanu w MSZ RFN Walter Gehlhoff.

Splonął zabytkowy wiatrak w Pajęcznie

W Pajęcznie, woj. częstochowskie, splonął zabytkowy wiatrak drewniany, znajdujący się w posiadaniu muzeum w Sieradzu. Pożar nastąpił na skutek wylądowania atmosferycznego.



Margdalena Zawadzka (Amelia) i Zbigniew Zapasiewicz (król) Fot.: Wojciech Urbanowicz

Ostatni klaps „Mazepy”

W filmowej rzeczywistości obóz Jana Kazimierza ułożono w odległości 900 km — w Białym Borze. Jak zwykle w obrazie kostiumowym nie obszedło się bez koni. Stadnina w Bogusławicach wypożyczyła najdorodniejsze wierzchowce. Ponoć niezwykle trudno o 8 koni, które umiałby dostojnie paradować w zaprzęgu. Ale i ten problem udało się pokonać. Przedmiotem szczególnej troski (Dalszy ciąg na str. 2)



W roli tytułowej wystąpił Jerzy Bończak

CO DZIEŃ NIESTE

W 220 dniu roku słońce weszło o godz. 4.06, zajdzie zaś o 19.16.

Imieniny obchodzą

DZIŚ: Cyprian, Cyryl, Emilian
JUTRO: Roland, Romuald, Roman,
POJUTRZE: Borys, Wawrzyniec

Dyżurny synoptyk

przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe, w ciągu dnia przejściowo umiarkowane. Temperatura od 17 do 30 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich. Jutro pogoda bez zmian. Ciśnienie o godz. 20 wynosiło 751,5 mm.

Ważniejsze rocznice

1973 — Uruchomienie produkcji samochodu dostawczego „Syrena R-20” w Bielsku Białej.

Taka sobie myśl

Co idzie z serca, to do serca trafi.

Uśmiechnij się



— Mamusiu! Ciagnęliśmy po meczu losy, gdzie będziemy się kapać i ty wygras!



Tysiące ludzi w czasie ostatniej wojny starało się wydostać z krajów okupowanych przez hitlerowców. Trasy, sposoby oraz rozmiary ucieczek, często zbiorowych, zależały od położenia geograficznego kraju i różnorodnych ewentualności. Szlak polski prowadził przez Bałkany. Z Europy zachodniej uciekano do Szwecji, Szwajcarii lub przez Hiszpanię do Portugalii i dalej do Anglii. Te ostatnie trasy były bardzo niebezpieczne, jeżeli bowiem władze frankonowskie złapały takiego „turyście”, to czekał na niego obóz Moranda — de Ebro. Hiszpania sprzyjała bowiem hitlerowcom i była dla uciekinierów groźna. Z Francji, Belgii i Holandii często uciekano łódkami. Był jeszcze jeden sposób wydostania się z „twierdzy europejskiej”, prosty, ale dostępny tylko dla nielicznych — droga powietrzna.



Pewnego słonecznego dnia w powietrzu nad południową Anglią pojawiła się grupa samolotów, a wśród nich dwa niemieckie myśliwce najnowszej konstrukcji. Miały one jednak pokojowe zamiary, o czym świadczyły białe koszule zwiastujące z kabiny. Niemieckie samoloty otoczone były przez kilkanaście angielskich myśliwców, które przechyliły wroga nad kanałem i teraz konwojowały na najbliższe lotnisko. Artyleria przeciwlotnicza milczała. Samoloty po wypuszczeniu podwozi zaczęły się obniżać i wreszcie jeden po drugim osiadły na połowym lotnisku. Ochrona i personel obsługi — widząc na płatach zmlenawione krzyże i swastyki — rzuciły się natychmiast ku samolotom. Ale z maszyn wyszli roześmiani piloti — Holendrzy.

W okupowanej Holandii przekonał on Niemców, że są zwoleńnikami Hitlera. Przez kilka miesięcy wypełniali obowiązki pilotów — oblatywali bez zarzutu. Pewnego dnia hitlerowcy polecieli oblatywać „renegatom” holenderskim nowym Focke Wulfa. I wtedy po osiągnięciu wysokości, zamiast wykonać figury wyższego pilotażu, na maksymalnej wysokości, wzięli kurs na zachód.

Hitlerowcy po początkowym zakłopotaniu, natychmiast wysłali w pościg myśliwce Me-109. Focke Wulfa, wówczas najszybsze samoloty Luftwaffe, oczywiście uciekły. W ten sposób wojskom wojennej Holandii przybyło dwóch pilotów, a Anglii dostali w swoje ręce najnowsze myśliwce wroga Hitlerowcy ze wszechności aresztowali wszystkich pozostałych lotników holenderskich, przebywających w kraju.

Ucieczka ta — niezwykła w swoim pomysłowości — blednie jednak wobec wyczynu jakiegoś doskonałego pilota. Był to człowiek zamożny i utytułowany, baron. Pałac jego otoczony pięknym parkiem, znajdował się daleko od morza. Ucieczka łódką do Anglii odpadała. Rzutki baron nie chciał się poróżnić z myślą, że okrężną drogą lądową zajmie kilka miesięcy czasu. Długo zastanawiał się, aż wreszcie przypomniał sobie, że jest przecież pilotem — amatorem. Samoloty oczywiście nie miał,

ale — będąc niezłym mechanikiem — postanowił sam takowy zbudować. Przede wszystkim musiał mieć silnik. Wymontował więc motor ze swojego sportowego Rolls-Royce'a.

Bez znajomości zasad aerodynamiki, przystąpił do budowy wężlika. Zaczął strugać z drzewa listry do kadłuba i skrzydeł. Strunę do fortepianu użył do naciągania. Koła z samochodu przekształcił w podwozie. Ponieważ trudno było samemu złożyć „samolot”, w plany swoje wciągnął jednego z przyjaciół. Motor Rolls-Royce'a zakrył obaj białą tkaniną. Kabina — jeśli tak można było nazwać fornirowaną skrzynię — zakryta była ze wszystkich stron. W niej znajdowała się gruba dźwignia, sprzężona drutem z tylnymi sterami. Starczyło nacisnąć na dźwignię i odchylić ją na bok i w tę samą stronę odchyliły się stery. Po kilku tygodniach samolot z epoki Bleriot'a był gotowy.

Przyszła decydująca chwila. Wypróbowanie samolotu było niemożliwe. Ktoś mógł zobaczyć i donieść o tym fakcie okupantom. Zostawiając jedno wyjście: lecieć od razu, choć nie było pewności, czy maszyna wznieśnie się w powietrze.

W letnią noc wytańczył „samolot” z wozowni i dociągnął go do końca alei, która miała służyć, jako lot — wysokie drzewa — trzeba było je przeskoczyć.

Baron wsiadł do kabiny, a jego pomocnik zaczął zapuszczać śmigła. Po kilku nieudanych próbach silnik Rolls-Royce'a płynnie zawarował. Pomocnik wsiadł do kabiny. Węchliki potoczył się po alei, nabierając coraz większej prędkości. W odpowiednim momencie lotnik pociągnął za drążek sterowy, jednak ten nie poddał się... Wstrzymując oddech, lotnicy patrzyli na na drążek, to na zbliżające się drzewa. Ale za chwilę „samolot” zakotłował się, nieco przechylił i przyjaciele poczuli, że są w powietrzu. Baron pociągnął jeszcze raz za drążek i z bijącymi sercami przeskoczyli niebezpieczne drzewa.

Lot kontynuował na wysokości 100—150 metrów.

Po czterech godzinach usiedli w polu. Ze wszystkich stron do samolotu — straszliki rzucili się chłopi, mówiący po angielsku. Byli więc w Anglii, udało się!

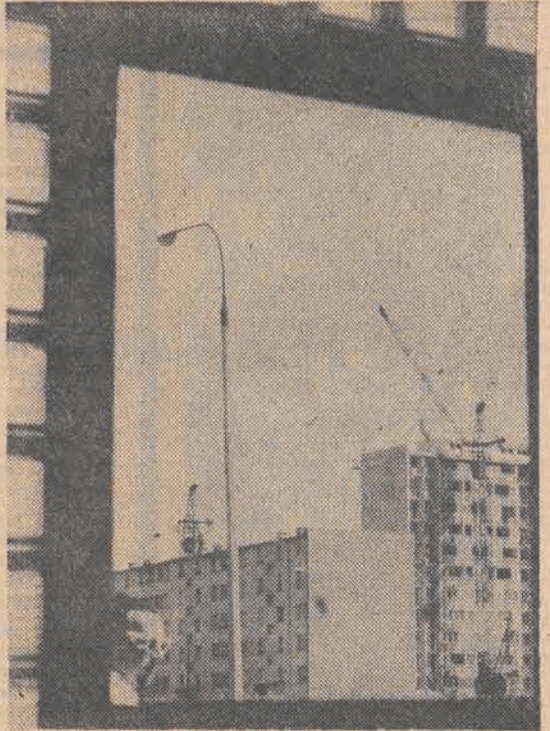
Wszystko, cokolwiek się powie o wyekwiowaniu na własne mieszkanie, nie odda niecierpliwości oczekujących. Ale pamiętamy też, że gdyby budować domy sposobem sprzed trzydziestu lat, cegła do cegły, wówczas chyba połowa pracujących zajmowałaby się murarką, a spora część budynków nie dźwignęłaby się jeszcze z gruzów. Z tych dwóch faktów oczywistych wynika wprost, pod jak ścisłym, społecznym nadzorem znajduje się przemysł mieszkaniowy. Ponieważ w nim tylko nadzieja na rozwiązanie tej społecznej kwestii w czasie realnym, godnym więc uwagi wydaje się stan organizacji tej nowej przecież branży. Oto próba raportu.

Sześć resortów bierze udział w tworzeniu tego przemysłu, którego powstanie zdecydowano praktycznie w r. 1973, a więc przed trzema zaledwie laty. Na budownictwo i przemysł materiałów nałożono wówczas obowiązek rozpoczęcia bądź gruntownego unowocześnienia osmiu grup wyrobów: prefabrykowanych ścianek działowych z gipsu, gotowych do montowania w mieszkaniach — już z tynkiem, kolorowych płyt azbestowo-cementowych, płyt izolacyjnych z wełny mineralnej, dekoracyjnych płytek ceramicznych na ściany zewnętrzne i wewnętrzne, nowych umywalk ceramicznych i sedesów, ram okiennych i drzwi z profili aluminiowych i polichloru winyli, prefabrykatów wielkopłytowych i wielkoblukowych. Chemię zobowiązano do dostarczenia wykładzin podłogowych i ściennych, farb i klejów, materiałów izolacyjnych, wytwórni przemysłu maszynowego — do zaopatrzenia w nowoczesne kable i przewody oraz w osprzęt elektryczny, leśnictwo — w zmywalne tapety, płyty wiórowe i meble wbudowywane. Zakłady przemysłu ciężkiego powinny wyposażyć budownictwo w nowoczesne wanny, zlewomywalki, grzejniki, armaturę.

Cały ten program miał doprowadzić do wyspecjalizowania grupy zakładów w wytwarzaniu wszystkiego, co trzeba dla szybkiego montowania współczesnego budynku mieszkalnego. Wydatki oszacowane wówczas sięgały — do końca roku 1975 — dwudziestu czterech miliardów złotych. I oto po upływie trzech lat są już fakty upoważniające do rozliczenia tego przedsięwzięcia, które zaliczyć trzeba, tak pod względem rozmiarów, jak i społecznego znaczenia, do najważniejszych inicjatyw przemysłowych tego pięcioletnia.

Według obecnej wyceny, wydatki na kształtowanie przemysłu mieszkaniowego wyniosą (licząc stan na koniec roku) ponad czterdzieści jeden miliardów złotych, zatem w wielkim stopniu przekroczą sumę planowaną. Okazało się po prostu możliwe, tak pod względem finansowym jak i technicznym, przyspieszenie tempa budowy nowego przemysłu. Za tę tak zwiększoną sumę pracować będzie w końcu tego roku sto wytwórni elementów, sto fabryk domów dających w ciągu dwunastu miesięcy pół miliona izb. Porównując sytuację z początku pięcioletnia, kiedy to z prefabrykowanych elementów można było zmontować rocznie 86 tys. izb, każdy łatwo oceni postęp osiągnięty w tych latach, a także rozmiar wysiłku organizatorskiego i inwestycyjnego.

Przemysł mieszkaniowy staje się branżą godną swojej nazwy. Resorty współuczestniczące w organizowaniu tego przemysłu zdolają spotęgować do-



Raport z przemysłu mieszkaniowego

stawi wielu nowych wyrobów w taki sposób, że liczą się już te nowości w krajowych bilansach. Wielkomyślarstwo ścianki działowe, mozaika szklana, wykładziny podłogowe dostarczane są w ilościach umożliwiających projektantom stosowanie różnorodnych rozwiązań zwiększających standard wyposażenia, skracających czas wykańczania wnętrza. Zapoczątkowano produkcję elementów — płyt stropowych z betonem sprężonego o rozpiętości dwunastu metrów — pozwalających na spełnienie idei mieszkania elastycznego, którego wnętrza organizuje się stosownie do potrzeb. Oczywiście w licznych przypadkach nowości z wytwórni chemicznych, fabryk przemysłu maszynowego czy drzewnego nie są jeszcze dostarczane w seriach wyliczających wpływ na sytuację. Tym niemniej fakt rozpoczęcia produkcji, ukazania możliwości, ma znakomite znaczenie, gdyż pozwala na wywieranie nacisku na rychłe jej zwiększenie...

Gdy pierwsza połowa lat siedemdziesiątych stanie się okresem interesującym historyków, wówczas niechybnie, wśród innych cech wyróżniających, student charakteryzujący ten okres będzie musiał pamiętać, iż w tym czasie rozpoczęto organizowanie przemysłu mieszkaniowego, wypierając z budownictwa chałupnictwo i manufakturę. Bo skoro mieszkanie jest dobrem podstawowym dla rodziny, dla jednostki, niezbędnym dla organizacji życia społecznego, to właśnie w tym czasie nastąpił ważny zwrot w praktyce przygotowania tych dóbr. Można sobie tylko z grubsza wyobrazić, jakie konsekwencje dla społecznej wydajności, dla łatwości podejmowania najbardziej skomplikowanych zadań przyniesie dostatek mieszkań, zastępujący dotychczasowe, wieloletnie przypisanie do adresu.

Najbliższa przyszłość zapowiada się jako czas niebywałego przyspieszenia w przemyśle mieszkaniowym. Jest to bowiem jedyny sposób na wykonanie uchwały V Plenum, określającej wstępnie liczbę mieszkań, jakie trzeba zbudować w nowym pięcioletniu, na milion sześćset pięćdziesiąt tysięcy. Krajowe Centrum, powołane dla koordynacji starań wszystkich resortów uczestniczących w organizowaniu tego przemysłu, przygotowało już wykaz posunięć organizacyjnych, nieodzownych dla uzyskania przyspieszonego tempa. I dzięki przemysłowi mieszkanie zbliży się do każdej rodziny.

R. LENCEWICZ
Fot.: A. Wach



„...by stanąć twarzą w twarz z Prawdą, trzeba nosić w sobie miłość do najmniejszego nawet stworzenia na ziemi”.

MAHATMA GANDHI

„Gdzie się zaczyna, gdzie się kończy ludzkość w uczuciowym sensie? Co do mnie, rad zaliczam do ludzkości psy, a nie zaliczam hucłów”.

TADEUSZ KOTARBIŃSKI

Te proste słowa wielkich myślicieli składają do zadumy. Gandhi zawarł w nich całą filozofię życia człowieka, który stał się symbolem tej właśnie miłości dlatego, że sam potrafił stać się miłością, wyznaczył jej rangę najwyższą, pokazał, co człowiek tracił przez swój egoizm i pogoń za rzeczami. Choć zdobył szacunek świata — nie pozyskał wielu naśladowców. Okazało się, że to, co propaguje, stało się w dwudziestym wieku towarem diable deficytowym. Może Gandhi posłał radziki dar wybiegania myśla w daleką przyszłość?

WAKACYJNE REFLEKSJE

Miłość do przyrody jest miłością człowieka, choć miłość do człowieka nie zawsze jest miłością natury, tego wszystkiego, co stanowi wspólne dobro ludzkości. I stąd zaduma. A wynikała ta zaduma stąd, że w spokojny letni wieczór wzięłam do ręki kolejny numer pisma, które cenię sobie najbardziej. Nazywa się „Przyroda Polska”.

Tempo przyspieszenia naszego życia rośnie z każdym rokiem, coraz częściej zdarza się nam stawać twarzą w twarz z sytuacjami nowymi, z nowymi zaskoczeniami i stressami, wobec których jesteśmy bezradni. Cywilizacja narzuca człowiekowi konieczność dokonywania wyborów między sprawami bardziej ważnymi a mniej ważnymi, wyborów, które z punktu widzenia bio- i ekologii nie zawsze są wyborami optymalnymi. Jak w każdym wyborze — coś się zyskuje i coś jednocześnie traci. Powstaje pytanie: czy więcej się zyskuje, czy traci? I zaraz następuje pytanie, równie zasadnicze: w obrębie jakich systemów wartości dokonuje się wyboru i w imię czego? To już jest filozofia.

W imię czego korzystamy chętnie z dobrodziejstw cywilizacji? To proste. Samochód jest udogodnieniem komunikacyjnym, udostępnia człowiekowi obszary bez niego nieosiągalne. Radio stało się instrumentem komunikacji ze światem, a chemizacja ogarnęła wszystkie dziedziny naszego życia. Dobrze to czy źle? Odpowiedź może być dwójaka, zależna od tego, realizacji jakich wartości dobra te służą.

Przyroda wymaga szacunku. Swym odwiecznym istnieniem uzmysławia człowiekowi, że jest tylko jej integralną częścią, a nie jej panem, bowiem bez niej nie może istnieć. Bez niej i niezależnie od niej. Rozerwanie łańcucha tej symbiozy równa się samobójstwu. Tak samochód, rzecz sama w sobie pożyteczna, stanowi element, stymulujący w człowieku poczucie siły, panowania nad czasem i przestrzenią, siły nie zawsze uświadomionej i nie zawsze właściwie użytej. Któż bowiem zastanawia się nad tym, że każdy wyjazd samochodem w las jest naruszeniem stanu równowagi między człowiekiem a przyrodą? Ze zmasowana inwazja pojazdów zmotoryzowanych na jakikolwiek obszar przyrodniczy — a w okresie letnim inwazja zmotoryzowanych turystów przybiera rozmiary katastrofy — powoduje proces zmian ekologicznych o skutkach trwałych lub przynajmniej bardzo trudnych do odrobienia? Żeby nie być gołosłownym: istnienie dwóch najpiękniejszych parków narodowych — Tatrzańskiego i Ojcowskiego, jest zagrożone

właśnie przez motoryzację. Wytężanie tras przejazdowych w rezerwach jest fikcją, samochodem wjechać można do każdego miejsca niedozwolonych i możliwość tę wykorzystuje się w stopniu maksymalnym. Po prostu inną wartością jest świat, widziany zza kierownicy, inną wartością jest w takich okolicznościach człowiek sam dla siebie.

Nie jest to bynajmniej realizacja celów poznawczych, poznanie bowiem nie jest — i nie może być — równoznaczne z dewastacją. Nie można też mówić o społecznych kosztach społecznego kontaktu z przyrodą. Jest to po prostu jej konsumpcja bez rozumowego i emocjonalnego rozumienia skutków, wymiana dóbr w myśl relacji: niszczyć wszystko — nic w zamian nie zyskując. A przynajmniej nie zyskując tych wartości, jakie przyroda ma do zaoferowania. Że jest to relacja pozbawiona sensu? Cóż, egoizm też jest wartością negatywną. Dla egoisty owe piękne słowa Gandhiego będą pustym frazesem.

Samochodu użyłem tu tylko jako przykładu, jest on bowiem tylko narzędziem, a jak każde narzędzie może być użyty w sposób pożyteczny i szkodliwy. Ekonomiczny lub nie. Można wskazać tu orzechy złotym zegarkiem, tylko po co? Na ogół potrafimy chronić skutecznie przed przemianami dzieła rąk i umysłów ludzkich i ta działalność stała się fundamentem dalszego rozwoju kultury. Nie nauczyliśmy się jeszcze chronić dzieł natury. Może dlatego, że zabrakło szacunku? Miłości? Może warto zastanowić się nad tym w czasie ofensywy ogromnych rzesz ludzkich na to, co jeszcze zostało się uchronić?

Polecam wszystkim moje ulubione pismo — „Przyroda Polska”. Nie jestem na tyle naiwny, by mniemać, że jej nielicznemu zespołowi pracowników i autorów uda się dokonać wyrwy w murze obojętności, ale kropka drażni kamienie. I jeszcze dwie myśli, przydatne na każdą okoliczność: „Kto niczym na świecie nie powiększa odepnięcia — bliskim mi jest”. To znów Gandhi. Koresponduje z nią pogląd innego, mądrego człowieka: „Obcowanie z naturą jest potrzebą nie tylko dla mięśni i płuc, ale przede wszystkim duszy ludzkiej”. To Prus. Kto prawdę w tych myślach zawartą odrzuci — ten nigdy nie będzie pełnym człowiekiem. A może się myję?

ANDRZEJ WIELUŃSKI

Śmietnik w kosmosie

Przełaz międzyplanetarna jest w wielkim niebezpieczeństwie, spowodowanym przez 8 tys. satelitów wzdłuż orbity krążące po orbicie okołoziemskiej od zarania ery kosmicznej. Większość tych satelitów, spośród 150 wystrzelonych w przestrzeń okołoziemską w ub. r. będzie w niej krążyć w ciągu tysiąca, a nawet 10 tys. lat.

Prof. Cornelis Jaeger, przewodniczący Komitetu Badań Międzyplanetarnych (COSPAR) w swym raporcie przedstawionym w Komitecie ds. Pokojowego Wykorzystywania Przestrzeni Kosmicznej ONZ przedstawił również decyzję podjętą przez Międzynarodowy Związek Astronautów o nienadawaniu nowo odkrytym obszarom na Księżycu i innych planetach nazwisk znanych osobistości politycznych, wojskowych, naukowych czy kościelnych z XIX i XX w. i postugiwaniu się raczej nazwami zwierząt, ptaków lub popularnymi imionami żeńskimi i męskimi.



CHODZĄC PO PARYŻU (1)

Pracowity Japończyk

A potem długi, długi aż do wieczora spacer po mieście, które miało nas przytulić na cały miesiąc, a któremu „bonjour” powiedzieliśmy jeszcze będąc w górze, przechyleni na boki, gdy tylko pokazał się ów bezmiar kolorowych dachów i zainicjowała w słońcu stalowa wieża — z tej wysokości rozmiarów mniej więcej breloczka, jaki każdy musi sobie stać przywieźć.

Wracaliśmy z pierwszego spaceru na ostatnich nogach, lecz radośnie podnieceni urzekającą tajemnicą tego miasta, uczący się już jego rytmu, wpieczęni w tłum przechodniów i prawie już będący jego częścią, a wtedy moja żona nagle powiedziała: — Nie masz wrażenia, jak byś był tu już przedtem?..

Do diabła — rzeczywiście!! Już od dłuższej chwili mocowałem się z taką myślą, tylko nie wiedziałem, jak to nazwać! Ulice, atmosfera małej kafejki, pierwsze obejrzenie zabytki — to wszystko wydaje mi się znajome.

I od razu zrobiło mi się smutno, ponieważ pomyślałem o Tobie, Drogi Czytelniku, że nie tak wiele będzie miało Ci do opowiedzenia. Bo to miasto zna przecież niemal każdy, bo tyle razy oglądaliśmy je w kinie i w telewizji, tyle razy o nim czytaliśmy...

Jeśli mimo to decyduje się pośląć parę, może kilka kartek z mojego urlopu, robię to dlatego, że są miejsca do których wraca się z przyjemnością — a to jest na pewno takie miejsce!

Gdy stojąc o zmroku pod Łukiem Triumfalnym patrzy się, jak niezmiernymi falami z dwunastu alej, tysiące światła samochodów ciągną ku Placowi Gwiazdy, by tu przetasować się i podążyć w dwunastu swoich kierunkach, ma się wrażenie, że jest to najwspanialszy wielkomiejski widok na świecie. I nie zapomni się pysznych ogrodów Wersalu, niepowtarzalnego pulsowania tłumy na Polach Elizejskich, potęgi organów w Notre Dame, witraży w Sainte Chapelle, malarzy na Montmartre. I zawsze będzie się pamiętać radośny dzień święta narodowego 14 lipca. I jeszcze tysiące widoków, sytuacji, dużych i małych spraw, którymi żyje to miasto, wciągając w te sprawy najchłodniejszego nawet turystę.

Tu nie można być obojętnym, tu nie ma wyrachowanych, niezaangażowanych obserwatorów — tu się chłonnie, uczestniczy, jest wśród innych, razem z innymi.

Wciąż niesyci wrażeń, każdego ranka z przewodnikiem w ręku planowaliśmy nową trasę, a były to — nie chwalebne, przysięgam! — wyprawy po 20—25 kilometrów dziennie (per pedes — oczywiście — do metra wsiadaliśmy z konieczności).

Pobudka jak tylko można najwcześniej, śniadanie jak najprędzej,

Do starej dziennikarskiej tradycji należy pisanie kartek z urlopu. Z grubsza, jak sądzę, dałyby się wyróżnić dwie główne sprężyny zmuszające do takiego postępu. Pierwszą z nich jest koleżeńska solidarność: ja tu sobie — myślę dobry człowiek na urlopie — żyję, jak król, odpływam w zdobywcze sojale, a wy tam tyraście za dwóch (obrabiając i moje polećki), potwornie cieknie po karku i możliwe, że do Klubu Dziennikarza znowu nie dowieźli „żywieckiego”. Więc macie tu dowód, że pamiętam, współczuję i oheć wam ulżyć.

Działanie drugiej sprężyny bierze się z najzwyczajszej ludzkiej — tak, tak! — próżności: przesyłam pozdrowienia z kuruortu. Babki tu takie, ryby taakie! Codziennie niedziela! Puch i wanilia!...

Sam nie wiem, jak to się dzieje, ale właśnie zbiera mi się na wakacyjne wspominki. Jeśli mogę się czymś usprawiedliwić, to chyba tym, że pomysł spędzenia urlopu w mieście wydaje mi się dosyć oryginalny. Niech mi także będzie poleżone na plus, że nie zamierzam zbytnio rozwozić się nad podróżą, a — jak wiadomo — opisy przejazdów na wywczasu zajmują zwykle połowę korespondencji dziennikarskich — zresztą, stosownie do emocji doświadczonych przez autora.

Moja podróż trwała raczej krótko, a jedynym mocniejszym wrażeniem było potęgające się już od Kuluszek uczucie niepewności czy pociąg zdąży do Warszawy na siódma, ponieważ wyjechałem z Łodzi dopiero dwie minuty przed trzecią w nocy. Z trudem — ale przecież zdążył!

Drugi etap podróży był już zupełną fraszką: przesiadka na nieco inny aparat, ozdobiony wizerunkiem Kopernika, i po dwóch godzinach ostatni przystanek — Le Bourget. Pojemniejsze tylko pół godziny autobusem linii „350” — i można rozpakowywać walizki.

na drogę kanapki, trochę owoców, litrowa butelka lemoniady — ruższamy! Więc uzgodnione? Do Luwru? Chodźmy!

Znów ogarniają mnie wątpliwości: co nowego można powiedzieć o Luwrze? Opisać jak turyści z całego świata oglądają z otwartymi ustami Nike z Samotraki? No, więc naprawdę tak oglądają. Inaczej nie można. To jest przeżycie i czasem nawet ludzie trochę bzikują. Oto gromadka Hindusów w kolorowych turbanach; przedarli się przez kordon fotografujących Wenus z Milo i po kolei robią sobie zdjęcia, obejmując posąg, wdzicząc się do niego (i do kamery — rzecz prosta), ktoś tam całuje stopy legendarnej piękności, ktoś inny prosi kolegę żeby go podsadził — mały człowiek sięgnął do jej kolan, a może i wyżej. To dopiero będzie pamiątka!

Nie wiem już kto powiedział, że myślenie Wenus jest widoczne. Ciekawe co ona sobie myśli o nas...

Niemal równe powodzenie ma Diana Lowczyńska, do której także tuła się faceci, jakby chcieli jej ogrzać zimny marmurowy postument pod nogami. Na marginesie mogę powiedzieć, że dla mnie największą frajdą w dziale greckorzymskim było móc zajrzeć w niewidzące oczy okrutnego Kalikla.

Jeśli mimo to decyduje się pośląć parę, może kilka kartek z mojego urlopu, robię to dlatego, że są miejsca do których wraca się z przyjemnością — a to jest na pewno takie miejsce!

Gdy stojąc o zmroku pod Łukiem Triumfalnym patrzy się, jak niezmiernymi falami z dwunastu alej, tysiące światła samochodów ciągną ku Placowi Gwiazdy, by tu przetasować się i podążyć w dwunastu swoich kierunkach, ma się wrażenie, że jest to najwspanialszy wielkomiejski widok na świecie. I nie zapomni się pysznych ogrodów Wersalu, niepowtarzalnego pulsowania tłumy na Polach Elizejskich, potęgi organów w Notre Dame, witraży w Sainte Chapelle, malarzy na Montmartre. I zawsze będzie się pamiętać radośny dzień święta narodowego 14 lipca. I jeszcze tysiące widoków, sytuacji, dużych i małych spraw, którymi żyje to miasto, wciągając w te sprawy najchłodniejszego nawet turystę.

Tu nie można być obojętnym, tu nie ma wyrachowanych, niezaangażowanych obserwatorów — tu się chłonnie, uczestniczy, jest wśród innych, razem z innymi.

Wciąż niesyci wrażeń, każdego ranka z przewodnikiem w ręku planowaliśmy nową trasę, a były to — nie chwalebne, przysięgam! — wyprawy po 20—25 kilometrów dziennie (per pedes — oczywiście — do metra wsiadaliśmy z konieczności).

Pobudka jak tylko można najwcześniej, śniadanie jak najprędzej,

JERZY SZELEWICKI

guli i pomyśleć o nim to, co może pomyśleć były uczeń ósmej klasy, który — było to dawno, ale jeszcze nie zapomniane! — przez tego tyrańca i despotę dostał „gola”.

Bardzo żałuję, lecz temat naprawdę przerasta moje siły. Gdybym tu przyjechał w czasach Franciszka I — od niego liczy się początek zbiorów — mógłbym od biedy opisać wszystkie pozycje, czyli dwanaście. Ale dziś, gdy katalogi Luwru mają ich 200 tysięcy — a zbierano je łącznie dzieła genialne, a w każdym razie nie gorsze, niż bardzo dobre... Trzy razy spędziłem tu po kilka godzin i nie oszczędziłem nog, zobaczyliśmy wszystko co było do obejrzenia — ale leśny z tego zapamiętał!

Ba, gdybyśmy to mieli cierpliwość owego Japończyka, który fotografował obraz po obrazie — nie wybierając! Sprawiał wrażenie człowieka zupełnie pozbawionego emocji. Natknęliśmy się na niego kilka razy, pracował jak automat: pstryk — i dwa kroki dalej, znowu pstryk — i dalej. Gdy zbliżał się do sali, w której Mona Liza, w asyście strażnika, zagadkowo uśmiecha się zza pancernego wykuszu do tłumu, poświęcającego wykrzykniciu tajemnicy całe kwadransy (choć



Oto jeden z najcenniejszych skarbów Luwru — Nike z Samotraki. Fot. (J. Sz.)

żeby dobrze ustawić się i cyknąć dwa lub trzy razy. I pomaszerał dalej! No, tak, ale on to wszystko przywiezie do domu, zrobi odbitki i wtedy, w samotności, odezwie się w nim dusza artysty, co zapowiada już choćby samozaparcie z jakim poświęcał się sztuce.

Jest w Luwrze jedno miejsce szczególne, gdzie zwiędzający gromadzą się przed drzwiami na drugo przed tym, nim je otworzą, a Galeria Apollina otwierają zdaje się dwa razy dziennie, i to na krótko. Jest tu sporo rzeczy dosyć kosztownych, i to takich, które lat wstępną atakują wyobraźnię zwiędzających, ażeby — dajmy na to — nie miała też zapewne cena Sienksa, Kodeksu Hammurabiego, „Odzianka na Cytere” — Watteau, albo burka elektora bawarskiego. W Galerii Apollina mamy mianowicie do obejrzenia m. in. koronę Ludwika XV, koronę Napoleona, zbroję Karola IX, szpadę Karola X, coś poruszającego serce Polaka — serwis podarowany w rodzinnym kraju Henrykowi III Waleczusowi, gdy został i naszym królem (causzką, wysadzane perłami i oblepione złotem, trudno byłoby zabrać na ciężarówkę!) i wreszcie niezbyt foremny kamyczek objętości kurzego, a może kaczego jaja, którego brylantowe błyski ściągają wszystkie oczy. Jest to znaleziony prawie 300 lat temu w Indiach „Regent”.

Jeśli Państwo potrafią obliczyć ile to warte, to podam, że kamień ma 136 i 7/8 karata. W gablocie jest jeszcze trochę podobnego towaru, m. in. 105-karatowy rubin, ale patrzy się na to już bez satysfakcji, jak na gorszą walutę. „Regent” — śmieją się do niego wszystkie oczy. „Regent” — to jest to!

A mnie już przestał obchodzić. Zrobiłem mu zdjęcie, ale nie wyszło...

Niech się Państwo nie przejmują, w tym mieście jest jeszcze wiele pięknych rzeczy. Co mówię — piękniejszych! Nie wykluczone, że o niektórych napiszę.

chyba nie ma w Stanach Zjednoczonych osoby, która by nie znała, nie napotykała małych, żółtych autobusików, budowanych specjalnie ze wzmocnionej, karbowanej blachy. Są one podobno bardziej odporne na uderzenia od zwykłych samochodów i autobusów. Zadnemu kierowcy nie wolno żółtych autobusów wyprzedzać, a gdy się zatrzymują, należy bardzo ostrożnie koło nich przejeżdżać. Autobusików tych jest w Stanach Zjednoczonych parędziesiąt, a może paręset tysięcy. Zawsze żółte, z boku, tytu i z przodu mają czarny napis: „Autobus szkolny”.

GĘSTA SIĘĆ

Na kontynencie, na którym inaczej niż w Europie powstawały miasta często rozciągnięte — wraz z przedmieściami — na przestrzeni 100 km od śródmieścia, w większości pozbawione komunikacji miejskiej — bez autobusu szkolnego nie mogłyby być mowy o właściwym zorganizowaniu sieci szkolnej.

W miastach zatłoczonych samochodami na każdej z ulic bezpieczeństwo dziecka idącego do szkoły byłoby dziś, bardzo zagrożone. W kraju wzrastającej przestępczości, kiedy dorośli często unikają jak mogą wychodzenia na ulicę, chodzenie dzieci do szkoły pieszo mogłoby być dla nich niebezpieczne.

Rano i po południu owe dziesiątki tysięcy szkolnych autobusów, należących przeważnie do przedsiębiorstw prywatnych, a czasami do gmin, do miasta, do organizacji społecznych czy szkolnych, wyjeżdżają w teren, objeżdżają wyznaczoną im okolicę lub dzielnicę, zbierając ze skrzyżowań dróg czekające dzieci i odwożą je do szkoły, a wieczorem przywożą w to samo miejsce.

Istnieje więc wiele przyczyn, dla których ta sieć komunikacyjna żółtych autobusów, sieć bardziej gęsta niż komunikacji miejskiej czy między-miastowej, musi istnieć w Stanach Zjednoczonych. Ale od lat parumastu żółty autobusik stał się symbolem politycznego działania, a nowo powstałe słowo „autobusowanie” jest przedmiotem żartów dyskusji, wypowiedzi gubernatorów, prezydentów, działaczy społecznych oraz przedmiotem licznych orzeczeń sądowych.

CZY LEKARSTWO SIĘ SPRAWDZA?

Koncepcja „autobusowania” dla celów integracji rasowej powstała przed 20 laty, rozwijała się powoli jako rzekome lekarstwo na segregację rasową, jako instrument wyrównywania, doprowadzania do właściwego stosunku liczby uczniów białych i czarnych w szkołach amerykańskich.

Ta koncepcja nadal nie wszędzie zwyciężyła, nadal odbywają się ostre starcia mas rodzicielskich z władzami sądowymi i szkolnymi, a co ciekawsze — protesty przeciwko przymusowemu przewożeniu dzieci białych i czarnych do odleglejszych szkół, byle zapewnić ową równowagę rasową, słychać zarówno ze środowiska białego jak i czarnego. Słychać to zwłaszcza dziś, gdy w Stanach Zjednoczonych panuje recesja, gdy koszty przewożenia są zbyt dużym obciążeniem dla przeciętnego budżetu amerykańskiego.

Na przestrzeni wielu lat z powodów ekonomicznych, a jednocześnie jako efekty integracji, zaczęły do uprzemysłowionych miast amerykańskich przybywać masy murzynskie z biednych stanów południowych. Śródmieścia wielu miast białych zaczęły zapełniać się Murzynami. Młode dzieci często stanowią dziś większość w zagęszczonych szkołach wielkich miast. Rodzice białych dzieci, które znalazły się nagle w mniejszości w szkole, po prostu zaczęli pakować manatki i przeprowadzać się w inne miejsca, do okręgów szkolnych

Z NOWEGO JORKU
PIŠZE
JAN ZAKRZEWSKI

ŻÓŁTY AUTOBUS

całkowicie białych. Dzisiaj śródmieścia 20 wielkich amerykańskich miast są prawie całkowicie murzynskie, a biała ludność mieszka wyłącznie na przedmieściach.

Aby powstrzymać te procesy podziału zaczęto rozszerzać „autobusowanie” dzieci, sprawować je niemal siłą w oparciu o orzeczenia sądowe i policje. Ten proces trwa i ta sytuacja jest w tej chwili przedmiotem generalnej dyskusji. Nie ma kandydata na stanowisko polityczne, któremu by w czasie kampanii wyborczej, w czasie spotkania z wyborcami, czy z prasą nie zadawano pytania, co sądzi o „autobusowaniu” dzieci.

PROTESTY

Wielu socjologów amerykańskich jest zdania, że popełniono bardzo wiele błędów, stosując administracyjny nacisk: nie doprowadzono do integracji ludności białej i czarnej, natomiast zbudowano między nimi nowy przedział. Doprowadzono do upadku wielu organizmów miejskich, powodując nieproporcjonalny ubytek z tych miast ludności białej, silnej ekonomicznie i placącej wysokie podatki, wprowadzając słabą ekonomicznie ludność czarna. Wiele budżetowych kłopotów wielkich miast ma w tym właśnie swoje źródło.

Zdaniem wielu pedagogów doprowadzono do generalnego upadku poziomu w szkołach podstawowych i średnich wielu miast. Protestują także sami rodzice, zarówno biali jak i czarni, przeciwko bezsensownemu, ich zdaniem, wożeniu dzieci całymi godzinami rano i po południu do bardzo odległych szkół, podczas kiedy pod nosem znajdują się dziesiątki szkół i to znacznie lepszych. Rodzice biali protestują przeciwko wożeniu dzieci w tak zwane zakazane getta. Rodzice czarni protestują przeciwko wożeniu ich dzieci do dzielnic białych, gdzie dzieci czują się wycobowane.

Łączna Murzynów w Stanach Zjednoczonych sięga już dziś 25 milionów. Problem „autobusowania” jest zadną w stosunkach nie tylko między białymi i czarnymi, ale również między białymi Amerykanami pochodzenia anglosaskiego a mniejszością z Ameryki Łacińskiej, która w tej chwili stanowi masę ponad dwudziestomilionową.



7 lipca rano, mały Graeme pożegnał się jak o dzień z matką i młodszą siostrzyczką i udał się na skrzyżowanie ulic, gdzie czekała na niego zawsze matka kolegi, która swoim autem odwoziła obydwóch chłopców do szkoły. Tego dnia pani Smith na próżno czekała, dziwić się niepunktualności sumiennego chłopczyka. Potem nagłe opanoł ją niepokój i szybko skreśliła do domu państwa Thorne. Matka nie nie wiedziała, ale zdążyła sobie sprawę z niebezpieczeństwa i wezwała policję. Około 10.30 w domu państwa Thorne zadzwonił telefon. Męski głos zapytał o panią Thorne i powiedział „mam pani syna”. A potem po chwili wahania: „czy mogę mówić z panem Thorne?”

Policjant obecny przy rozmowie przejął słuchawkę i powiedział: Jestem Thorne. Kidnaper zażądał 30 milionów przed piątą po południu i nagłe — nie czekając na odpowiedź, jak gdyby poznał czy przeczuł, że nie mówi z ojcem dziecka — odłożył słuchawkę. Kiedy pan Thorne wrócił do domu, zastał żonę płaczącą przy telefonie i czekającą na nowy sygnał kidnaperów. Ale telefon milczał. I wtedy nieszczytny multimilioner pomyślał znowu o telewizji. Tego dnia na wszystkich ekranach Australii ukazał się już nie radośny szczęściarz, ale zrozpaczony ojciec zaklinający bandytów: Oddajcie mi mego syna, dam wszystko co wygram, byłoby odzyskać dziecko.

Miliony ludzi płakały razem z nim, ale telefon milczał ciągle. A kiedy zaczął się odzywać, to z wyrazami współczucia, obietnicami pomocy czy wreszcie z podejrzeniami, które okazywały się fałszywe. Cały kraj wykazał solidarność z nieszczęśliwym ojcem. 60.000 ochotników zgłosiło się do przeszukiwania buszu, gabinet australijski obradował, wszystkie dzienniki podawały na pierwszych stronach wiadomości o stanie poszukiwań i fotografie ciemnowłosego ucznia, który nie dotarł do szkoły.

10 lipca helikopter biorący udział w akcji znalazł w lesie ślad: płaszcz, czapkę i zeszyty małego Graeme. Policja, wojsko i ochotnicy przeszukali las i okolice. Bez skutku!

W kilka dni później trzech chłopcy bawili się w Indian w podmiejskim zagajniku, kryjąc się wśród skał i gąszczu, nawoływali się okrzykami Siouxów. Nagle jeden z nich, Andrew McCue przerwał zabawę i błądy z wrażenia zawiadomił towarzyszy: Tam jest coś okropnego. To chyba trup psa zawinięty w płód.

Zaden z chłopców nie miał odwagi sprawdzić. Rozbiegli się do domów i aż do wieczora nie nikomu nie powiedzieli. Dopiero w nocy ciężar tego odkrycia stał się nie do zniesienia dla chłopięcych serc. Rodzice porozumieili się między sobą i biorąc latarki poszli zobaczyć co tak przstraszyło ich synów.

Po paru dniach starsi koledzy nieśli na omentarz szczątki małej ofiary „szczęśliwego losu”...

„Mała” ofiara
szczęśliwego losu

Fragment Ogrodu Luksemburskiego. Na drugim planie najwyższa po Wieży Eiffa budowla w mieście 56-piętrowa Tour Maine-Montparnasse.

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 03
Słaz Pożarna 08 666-11, 795-55
Pogotowie Ratunkowe 09

TEATR

JARACZA - godz. 19.30 „Okapi”;
9.8. jak wyżej; 10.8. godz. 19.30
„Kochany panie Inesono”

MUZEJA

SZTUKI (ul. Włocławskiego 36)
godz. 11-18; 9.8. godz. 10-17;
10.8. godz. 10-16

ZOO

czynne od 9 do 19 (kasa do 18)

KINA

BALTYK - „Wielki Gatsby”
USA, od lat 15, godz. 10, 13, 16,
19; 9 i 10.8. jak wyżej

SEANSE NOCNE
W PIĄTEK I W SOBOTE

BALTYK - „Wielki Gatsby” USA
godz. 21.45
WISLA - „Lady Caroline Lamb”
ang. godz. 21.45

19.30, 9.8. - jak wyżej, 10.8. -
„Tropiele” godz. 15, „Przygody
Robinsona Kruzo” godz. 19.30

MUZEJA

SZTUKI (ul. Włocławskiego 36)
godz. 11-18; 9.8. godz. 10-17;
10.8. godz. 10-16

ZOO

czynne od 9 do 19 (kasa do 18)

KINA

BALTYK - „Wielki Gatsby”
USA, od lat 15, godz. 10, 13, 16,
19; 9 i 10.8. jak wyżej

SEANSE NOCNE
W PIĄTEK I W SOBOTE

BALTYK - „Wielki Gatsby” USA
godz. 21.45
WISLA - „Lady Caroline Lamb”
ang. godz. 21.45

(Armił Czerwonej 18)
Chirurgia szkieletowo-twarzowa
- Szpital im. Barlickiego (Kop-
cińskiego 22)

MUZEJA

SZTUKI (ul. Włocławskiego 36)
godz. 11-18; 9.8. godz. 10-17;
10.8. godz. 10-16

ZOO

czynne od 9 do 19 (kasa do 18)

KINA

BALTYK - „Wielki Gatsby”
USA, od lat 15, godz. 10, 13, 16,
19; 9 i 10.8. jak wyżej

SEANSE NOCNE
W PIĄTEK I W SOBOTE

BALTYK - „Wielki Gatsby” USA
godz. 21.45
WISLA - „Lady Caroline Lamb”
ang. godz. 21.45

Weekendowy kalendarzyk
Handel Usługi Poczta
PKO Komunikacja

W piątek, 8 sierpnia wszystkie
sklepy pracują o dwie godziny dłużej.
W sobotę, 9 bm. sklepy z
artykułami żywnościowymi - ogólnospożywcze, piekarskie i nabiałowe

Mleko i wodę pij tylko
po przetworzeniu.

Dziś, Jutro i Pojutrze @ Radio

PIĄTEK, 8 SIERPNIA

PROGRAM I
9.00 Wład. 9.05 Wakacje z Zespo-
łem 9.30 Berlin z melodią 9.45 Zespo-
łom Rozrywkowym Rogal. Opolskiej.

PROGRAM II

8.30 Wład. 8.35 My 75, 8.45 Muzyka
ka spod strzechy, 9.00 Sławia muzy-
kowska zespoły, 9.20 Kolowrotek muzy-
kowny, 9.40 „Uciekla mi przepio-
reczka”, 10.00 „Czarne skrzydła”

PROGRAM III

10.35 Walce Straussa, 10.50 „Drze-
wo dzieciństwa” - odc. now. 11.00
Dyskoteka pod gruszą, 11.20 Zycie
rodzinne - magazyn, 11.50 Walce na
saxofonie, 12.05 Z kraju i ze świata,

SOBOTA, 9 SIERPNIA

PROGRAM I
10.00 Wład. 10.05 Spotkanie z pło-
senką, 10.30 „Wieczór w Bizancjum” -
fragment, 10.40 Koncert życzeń, 11.05
Nie tylko dla kierowców, 11.12 Kupa-
cie, nie kupcie, posłuchać warto,

PROGRAM II

8.30 Wład. 8.35 W świecie współ-
czesnej humanistyki, 8.55 Muzyka
spod strzechy, 9.00 Chór PR, 9.20
Bezpieczeństwo na jezdnii zalczy od
nas samych, 9.30 F. Mendelssohn PR:

PROGRAM III

11.00 Dyskoteka pod gruszą, 11.20
Zycie rodzinne, 11.50 Graja „Sam
Swoi”, 12.05 Ekspres przez świat,
12.10 Joan Baez śpiewa Boba Dy-
lana, 12.25 Za kierowców, 13.00 Po-
wiaty, 14.00 Lato w Filharmonii, 14.25
Dwie plakony „Na luzie”, 14.35 Ta-
jemnice historii miast polskich -
gawęda, 14.45 Kwadrans ragtime'ów,

Przyszłość
zgierskiego
handlu

Kilka miesięcy temu w wielu
punktach Zgierzka można było zo-
baczyć tabliczkę z napisem „Budynek
do rozbiórki”. Sporo tych drem-
nianych domków zostało już zlikwi-
dowanych. Tam gdzie stały za-
siano trawę, posadzono kwiaty. W
ten sposób stary Zgierz stracił tro-
chę nieprzyjemnych dla oka cha-
hupek, zyskał za to więcej zieleni.

J. P.

NIEDZIELA, 10 SIERPNIA

PROGRAM I
10.00 Wład. 10.05 W repertuarze
nowoorleńskim, 10.25 Lista Przebo-
jów, 11.00 „Spotkanie” - cz. III
seriału słuch., 11.20 Kiermasz muzy-
kowny, 12.05 Żywa gazeta, 12.35 Pre-
zenty z dyskotek, 13.00 Wizerunki lu-
dzi myślących, 13.30 Graj graczyku,

PROGRAM II

8.30 Wład. 8.35 Publicystyka mię-
dzynarodowa, 8.50 Koncert życzeń
(E), 9.35 „Spotkanie” - cz. III
seriału słuch., 10.20 „Piosenki na każde po-
godzie” - koncert (E), 10.40 „Pojedna-
nie” - słuch. (E), 12.05 Rapside we-
gierskie Fr. Liszta, 12.30 Wład. 12.35
Czy znasz te książki? 13.00 Poranek
muzyczny, 14.00 Podwieczorek przy
mikrofonie, 15.30 „Okno proroka” -
cz. I serialu słuch., 15.30 Koncert
chopinowski, 17.00 Wzrost losowania
„Kukuleczki” (E), 17.02 Gwiazdy i
gwiazdki (E), 17.30 Medium, czyli
magazyn miłośników sztuki, 18.00
Nowe nagrania muzyki ludowej,

PROGRAM III

11.15 John Ogdon na Festiwalu im.
G. Enescu - Bukareszt 1964, 12.05
„Grypsy z Pawlaka” - odc. słuch.,
12.30 Wczoraj i dziś: Czesław Nie-
men, 12.55 Zespół Brasl 77, 13.15
Przeboje z nowych płyt, 14.00 Ek-
spres przez świat, 14.05 Peryskop,
14.30 „Cherry” - graja Milt Jackson
i Stanley Turrentine, 14.45 Za kie-
rowców, 15.10 Wczoraj i dziś: Char-
les Anzavour, 15.30 „Kanon” -
słuch., 15.50 Wczoraj i dziś: Karel
Gott, 16.15 Maria Dąbrowska, 16.45
„Rubikon” - nowa płyta zespołu
Tangerine Dream, 17.05 „Tajemnica
plemienia Ku” - odc. pow. 17.15
Antologia piosenek, 17.40 Lektury,
artykuły, 17.55 Mini-max, 18.30 Te-
atrzyk Zielone Oko - „Maxuome” -
słuch., 19.00 Z muzyki koncert-
owej Program III, 19.30 Ekspres
przez świat, 19.35 Muzyka poczta
UKF, 20.00 Czekając na Inke - ga-
węda, 20.10 Lato w Filharmonii,
15.00 Ekspres przez świat, 15.10
Piosenki z różnych obrotów, 15.30
60 minut na godzinę, 16.30 Na tablę
i gitarze gra Ravi Shankar, 16.45
Nasz rok 75, 17.00 Ekspres przez
świat, 17.05 „Tajemnica plemienia
Ku” - odc. pow. 17.15 Kiermasz
obyt., 17.40 Pisarz miesiąca - Ta-
deusz Różewicz, 18.00 Muzykowanie,
18.30 Polityka dla wszystkich, 18.45
Tylko no hiszpański 19.00 „Kobieta
w bieli” - odc. pow. 19.30 Ekspres
przez świat, 19.35 Zapraszam do

Smutek monachijskiego kupca Friedricha Bocka po utracie ukochanego kota Mehrla był tym głębszy, że nie mógł go przywołać pochować chociaż — tak stwierdził — „należał do rodziny”. Mehrla” pogrzebany został w zwykłym plastikowym worku, ale jego osn postanowił przyjąć z pomocą przyjacielom zwierząt i organizuje przedsięwzięcie — produkcję trumien dla małych zwierząt domowych. Będa to ozdobne, tekturowe pudła, o długości od 25 do 80 centymetrów

BESTSELLER — „KSIĄŻKA O NICYM”

Jedno z wydawnictw nowojorskich wypuściło na rynek księgarski wolumin w fwardej oprawie pt. „Książka o niczym”. 115-tysięczny nakład książki nie zawierającej nic poza czystymi kartami, został szybko wykupiony w cenie 3 dolarów za sztukę. Obecnie wydawca przygotowuje drugą edycję

IR D z MAI TOŚ CI

„dziela” o znacznie większej liczbie egzemplarzy, w lepszej oprawie i po wyższej cenie — 5 dolarów

SMIERĆ ODSŁONIŁA TAJEMNICĘ

Śmierć znakomitego niegdyś dżokeja australijskiego, 88-letniego Billa Smitha, stała się sensacją nie tylko na tym kontynencie. Okazało się, że sławny jeździec i trener koni był... kobietą. Wilhelmina Smith ukrzyła się pod męskim imieniem Bill, aby nie utracić umiłowanego zawodu, o potem, już na emeryturze, nie chciała wywoływać skandalu w opinii publicznej.

MENU NA ŚWIĘTO NARODOWE

Patrick Terrail, Amerykanin pochodzący ze starej rodziny restauratorów francuskich, z okazji święta niepodległości USA — 4 lipca — wystąpił gościnnie w znanej paryskiej restauracji „Escargot”, serwując specjalności amerykańskiej kuchni: stek, pieczone kartofle, szarlotka i szampan z Kalfornii. Terrail, który prowadzi lokal „Ma Maison” w Hollywood, powrócił do USA z zapasem tabliczek udek, trufl i ślimaków, które stały się ozdobą uroczystego obiadu na cześć francuskiego święta — 14 lipca — w rocznicę zburzenia Bastylii.

OFIARA MIŁOŚCI

Philip Berry z Los Angeles jest pierwszym oficerem policji amerykańskiej, któremu wyłożono sprawę dyscyplinarną z powodu... podrywania drugiego oficera, z którym często razem udaje się na patrolach samochodowe. 22-letnia Candice Fisher, jedna z pierwszych kobiet-oficerów biorących udział w patrolach, złożyła skargę, że Berry przy każdej okazji kiedy są sami w wozie, czyni jej „natarczywe awanse”.

PÓLWYSEP KOŁA, między Morzem Barentsa a Morzem Białym, jest najbardziej chmurną okolicą świata: niebo jest tam kompletnie zakryte co najmniej przez 9/10 roku.

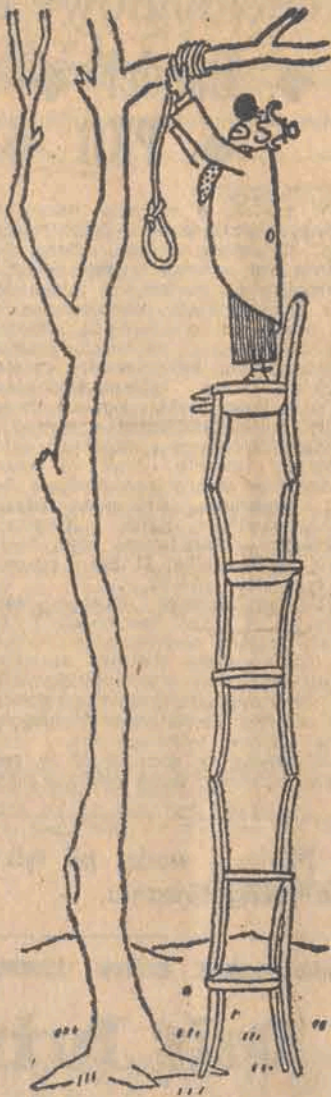
PEWIEN INŻYNIER obliczył, że zbudowanie dzisiaj piramidy Cheopsa wymagałoby 6 lat i kosztowało 2 i pół miliona funtów szterlingów.

CIENKIE JELITO żyrafa ma 48 m długości, a grube 28 m.

ŚLIMAK PORUSZA się z szybkością około 5,40 m na godzinę.

PALACZ WYRZUCA niedopałek długości około 2 cm. Pałac przez 40 lat wyrzuci 4 lub 5 km papierosów.

Obliczono że...



„ZŁOTE MYŚLI”

„Kto się wspina na palce, nie stoi pewnie. (Colette)

Artysta dopiero wówczas jest wielki, gdy sprawia, że widzowie nie interesują się detalami. (Sarah Bernhardt)

Wystarczy zajrzeć do torebki kobiety, by się przekonać, że pieniądze nie są wszystkim. (B. Shaw)

Pożyczaj pieniądze, tylko u pesymistów. Oni i tak nie mają nadziei, że im oddasz. (Tristan Bernard)

Widzi się, czy przyjaciel jest pewny, gdy nasza sytuacja taka nie jest. (Cleron)

Lubi się dobijać rannych, w naszym pięknym świecie. (Francis Mauriac)

BARAN 21.3—20.4. Dziwisz się, jak mogło dojść do kolejnego nieporozumienia z otoczeniem? Usiłowałeś przekonać tylko przekonanie o swojej racji... A czy nie zastanowiłeś się, że za często masz rację, nie dopuszczając lub lekceważąc argumenty innych osób?

BYK 21.4—21.5. Nadszedł czas, kiedy powinieneś wyłożyć karty na stół, zwłaszcza atutowe, których los ci nie poskąpił. Uprzedzamy, że partnerzy będą zaskoczeni i może nawet spróbują przerwać grę.

BLIŹNIĘTA 22.5—21.6. Znowu dałeś się ponieść nerwom i znowu będziesz żałował swojego wybuchu, a zwłaszcza jego skutków. Sądźmy, że najlepiej zrobisz, gdy szybko załagodisz niesmak po przykrym zajściu.

RAK 22.6—22.7. Znowu denerwujesz się i martwisz bez wyraźnego powodu. Musimy ci więc przypomnieć, że nie ułatwiał troskom dostępu do siebie — wychodząc im naprzeciw.

LEW 23.7—23.8. Lew salony to powiedzonko z innej epoki — czy jednak całkowicie zdezaktualizowane? Twoje ostatnie występy na towarzyskiej arenie przypominają, że czas ma być szybszy niż obyczaj (w tym przypadku niejajne).

PANNA 24.8—23.9. Czy zastanowiłaś się, czym wypełnisz miejsce po przyjacielu, którego z blahych przyczyn odstawiłaś? Wyimaginowałaś sobie, że on cię nie rozumie. A co robisz, żeby ludzie, których uważasz za bliskich, mogli cię lepiej poznać? Zastanów się nad swoim postępowaniem.

WAGA 24.9—23.10. Drobne utarczki w pracy zdarzają się



wszędzie, niemal codziennie, i zaraz ginie po nich wszelki ślad. Nie dramatyzuj więc ostatniego spiecia; weź poprawkę na swoją nadwrażliwość.

SKORPION 24.10—22.11. Podejmując dodatkowe obowiązki zawodowe, nie związane z twoimi dotychczasowymi — musisz pamiętać, że nie potrafisz niczego robić na pół pary. I tak sobie zaplanuj pracę, żeby starczyło ci czasu na wykonanie maksimum w obu przypadkach. Inaczej zamiast satysfakcji

czeka cię niezadowolone siebie.

STRZELEC 23.11.—21.12. Panie spod znaku Strzelca — na ogół dziarskie amazonki — niech nie pokrzykują na podwładnych, bo tamci mogą się zbuntować. Nie tylko nerwy zwierzęcych napinają się wskutek upałów, jak ich mitologiczne luki...

KOZIOROŻEC 22.12.—20.1. W twoim miejscu pracy naruszono zadawany porządek, z czego chwilowo powstał tylko niewyraźny zarys dalszego działania. Nie wpadaj jednak w panikę, bo to jest tzw. nieporządek twórczy z perspektywą na coś naprawdę ciekawego i wartościowego w miejsce dotychczasowego skostnienia.

WODNIK 21.1.—18.2. Wyobraźnia, nawet fantazja, mając (a przynajmniej powinny mieć) wysoką rangę w pracy koncepcyjnej. Ale obdarzone nimi Wodniki, wśród nich ty sam, muszą stać nogami na ziemi. Inaczej stracą łączność z otoczeniem, z zadaniami, a w końcu i z własnymi zamierzeniami.

RYBY 19.2.—20.3. Narzeczcie masz to, czego chcieliście: duże towarzystwo, w którym łatwo znajdziecie wielbicieli na jeden wieczór albo i na dłużej. Dobra passa finansowa i zdrowotna.

Profesor do studenta: — Na egzaminie jak w teatrze. Ja jestem widzom, a pan aktorem.

— W takim razie zawołam suflera...

Słyszysz te słowa inny chory i powiada:



W szpitalu podczas wizyty lekarskiej:

— Temu choremu trzeba zaaplikować antybiotyki, już trzeci dzień ma powyżej czterdziestu stopni gorączki...

— To zbyteczne, panie doktorze. On gdzieś zapomniał tyżeczkę i stało mi się gorąco herbatą termometrem.

W barze, krótko przed północą, pan Robakiewicz zwierza się ze smutkiem w gromie najbliższych przyjaciół:

— Czuję, moi drodzy, że już długo nie będę między wami.

— Głupstwa wygadujesz, jesteś przecież zdrowy jak koń, życie przed tobą...

— To prawda, ale za chwilę wpadnie tu moja żona.

TEST TEST



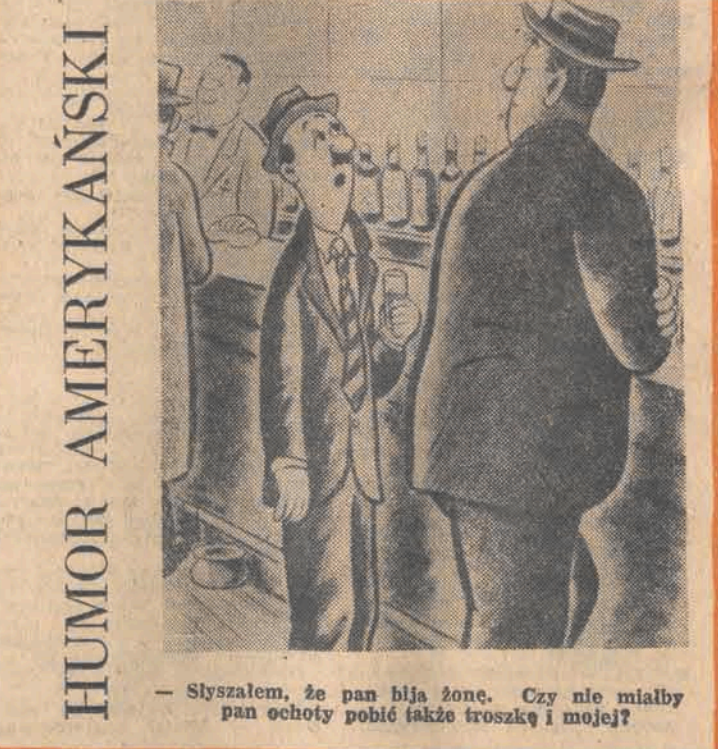
KTÓRE Z WYDRUKOWANYCH PONIŻEJ 10 TWIERDZEŃ SA TWOIM ZDANIEM ŚLUSZNE, A KTÓRE NIESŁUSZNE? SWOJE OPINIE PORÓWNAJ Z OPINIAMI PSYCHOLOGÓW, OPIERAJĄCYMI SIĘ NA ANKIETACH.

1. W dyskusji między żoną a mężem bierze zwykle górę ta strona, która więcej mówi. Tak? Nie?
 2. Kobiety mają więcej talentu niż mężczyźni do rozwiązywania skomplikowanych problemów. Tak? Nie?
 3. Kobiety mają tendencję do większego niż u mężczyzn optymizmu i wesołości. Tak? Nie?
 4. Mężczyźni zadowolają się mniejszą ilością snu niż kobiety. Tak? Nie?
 5. W sytuacjach krytycznych kobiety łatwiej popadają w panikę niż mężczyźni. Tak? Nie?
 6. Mężczyźni są bardziej od kobiet wybredni w jedzeniu. Tak? Nie?
 7. Kobiety bardziej lubią tańczyć niż mężczyźni. Tak? Nie?
 8. Gdy zdarzają się w śladzie małżeńskim konflikty na tle teściowej, w grę wchodzi najczęściej matka żony. Tak? Nie?
 9. Kobiety więcej mówią o mężczyznach, niż o kobietach. Tak? Nie?
 10. Żona lepiej rozumie męża, niż mąż żonę. Tak? Nie?
- OTO JAK PRZEDSTAWIA SIĘ OCENA 10 TWIERDZEŃ W ŚWIETLE ANKIET PRZEPROWADZONYCH PRZEZ PSYCHOLOGÓW.**
1. TAK. W kontrowersjach małżeńskich bierze na ogół górę partner bardziej gadatliwy.
 2. NIE. W analogicznych okolicznościach potrafi rozwiązać skomplikowany problem trzech mężczyzn a dwie kobiety.
 3. NIE. Ankiety wykazują, że kobiety są częściej skłonne do depresji.
 4. TAK. Choć w praktyce zapracowana gospodyni domu często mniej śpi od swego męża, ale w rzeczywistości ma potrzebę większej niż mężczyzna ilości snu.
 5. NIE. Kobiety wykazują na ogół więcej zimnej krwi w sytuacjach krytycznych niż mężczyźni.

Kobiety mają więcej talentu?...



6. NIE. Wprawdzie w warunkach domowych to właśnie mąż zwykle grymasi, faktycznie jednak lista rzeczy nie lubianych jest u kobiet na ogół dłuższa.
7. NIE. Wynika z ankiety, że gdyby to kobiety zapraszały do tańca, mniej tańczyłoby par na dancingu.
8. NIE. Ankiety stwierdzają, że częściej chodzi o matkę męża.
9. TAK. Mężczyźni w rozmowach między sobą stosunkowo dużo miejsca poświęcają zawodowi, sprawom ogólnym oraz plotkom o innych mężczyznach, a mniej zajmują się kobietami.
10. NIE. Z ankiety wynika, że częściej mąż potrafi przewidzieć reakcję żony w jakiejś sytuacji, niż odwrotnie. (C)



— Słyszałem, że pan bije żonę. Czy nie miałby pan ochoty pobić także trochę i mojej?

TEST TEST

PIosenka DLA Ciebie

H'ASTA MAÑANA (Z REPERTUARU ZESPOŁU ABBA)



Spiewa Anna Jantar

Tłumacz: A. Kudelski

H'ASTA MANANA

Ostatni dzień w Barcelonie, Ostatni z tobą dzień, Wakacje już skończyły się, Nie powiem jednak żegnaj, Lecz do jutra.

Ref.:
H'asta mañana, jutro też jest dzień,
Taki sam, tylko ja muszę pożegnać Barcelonę już, Nie powiem jednak żegnaj, Lecz do jutra.
H'asta mañana ty odpowiesz mi, Nie wiesz nic, nie wiesz, że Skończyła się piękna przygoda, Wzniecie trwać przecież nie mogła.
H'asta mañana, miły H'asta mañana, bywał zdrów.

Cudowne dni w Barcelonie Miły miły sen, I trochę żal że kończy się Ostatni dzień wakacji, Czas odjechać.

Ref.:
H'asta mañana, jutro też...

1. O - sta - fni dzień w Bar - ce - lo - nie,

O - sta - fni z to - bą dzień. Wa - ka - cje już skończyły się, nie po - wiem je - dnak że - gnaj, lecz do ju - tra.

H'a - sta ma - ña - na, ju - tro też jest dzień, ta - ki sam, tyl - ko ja mu - szę po - że - gnać Bar - ce - lo - nę już

nie powiem jednak że - gnaj, lecz do ju - tra H'a - sta ma - ña - na ty od - po - wiesz mi - , nie wiesz nic, nie wiesz, że

skończyła się - piękna przygo - da, wzniesie trwać przecież niemo - gła

H'a - sta ma - ña - na, mi - ły H'a - sta ma - ña - na, by - wał zdrów.

KWATER PRYWATNYCH
dla pracowników zamieszkujących w dzielnicy Dąbrowa poszukuje
PMEIUP „ENERGOMONTAZ-POŁNOC”
Warszawa, Rejon Budów
ŁÓDŹ,
ul. SWOJSKA 2a
Szczegółowych informacji udziela kierownictwo bud.
Łódź, ul. Swojiska nr 2a.
2787-k

Nieruchomości
ZAKOWICE 3,000 m przy lesie, domek dwurodzinny murowany, blisko stacji sprzedam. Oferty „13336” Prasa, Piotrkowska 96

WILLE lub samodzielna część, najchętniej Radio- stacja, kupię. Oferty „13137” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM domek jednorodzinny - dwa pokoje, kuchnia (częściowo wygo- dy), plac 600 m - nieda- leko Stawów Jana. Oferty „13354” Prasa, Piotrkow- ska 96

NOWY dom w Smardzewie k/Łodzi sprzedam. - Tel. Zgierz 169-329 13345 g

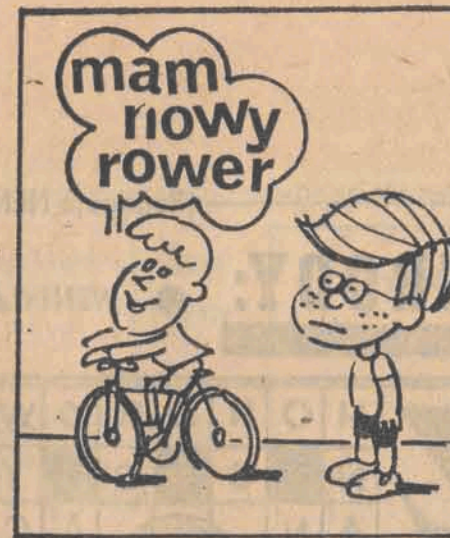
PLAC w Ksawerowie 1,500 m pod budowę (przy przy- stanku tramwajowym) - sprzedam. Ksawerów, Kło- nowa 9 Radzikowski 13201 g

SPRZEDAM plac w Kolumbie, Wiadomość Pabli- nice, tel. 87-80 13190 g

DZIAŁKĘ - 1 ha sprze- dam. Wola Zaradzynska, Władomó Gątka Stara 66 Franciszek Lauba 13224 g

SPRZEDAM działki bu- dowlane na Wybrzeżu w Redzie, pow. Wejherowo. Oferty „13378” Prasa, Piotr- kowska 96 13330 g

DZIAŁKI leśne sprzedam. Wiadomość: Lutomiński, Kościuszki 2 (sklep Ru- chu), Stachowicz 13437 g



HANDLOWY DOM DZIECKA, Łódź, ul. Piotrkowska 60.

Kupno-Sprzedaz

BONY kupię. Tel. 987-33 13318 g

SZABLE polskie kupię. - Oferty „13172” Prasa, Piotr- kowska 96

BONY kupię. 736-66 wie- czorem 13417 g

MICHELIN XAs (180X15) szt. 4 - sprzedam. Tele- fon 795-50 13318 g

SPRZEDAM tamto kalkula- tor kieszonkowy, wielo- działaniowy z pamięcią. Tel. 687-07 13296 g

PUDEŁKI białe mini sprze- dam Zdunská Wola, Współ- na 3 219 p

Pojazdy

„TRABANTA 601” - pi- nie sprzedam. Kossaka 3 m. 55 13530 g

SPRZEDAM okazyjnie sam- ochód osobowy „IFA-F9” Łódź, ul. Złotna 106 godz. 8-18 13801 g

„FIATA 124” (1969), stan bardzo dobry sprzedam. Tel. 738-37 13661 g

„TRABANTA 601 Combi” sprzedam. Kołodzijska 6 m. 60 13608 g

NOWA przyczepa motocy- klową sprzedam. 474-85 13186 g

„WARTBURGA” - odbiór „Polmozyty” lub po ma- lym przebiegu kupię. Tel. 337-77 13302 g

„FIATA 1100 R” włoskie- go - sprzedam, Piotrków- Tryb. tel. 20-30 godz. 17-19 13353 g

KUPIĘ nadwozie „Traban- ta 601” limuzyna lub com- bi (może być po wypad- ku). Tel. 850-71 13348 g

PRZYCZEPĘ campingową sprzedam. Tel. Łęczycy 458 wewn. 380 13303 g

„FIATA 126-p” sprzedam. Odbiór „Polmozyty” - sierpień. Oferty „13283” Prasa, Piotrkowska 96

„WARTBURGA Combi” - sprzedam. Łódź, Wacho- dnia 90 m. 44 13243 g

„TRABANTA 601” sprze- dam. Śląska 45 13387 g

Lokale

WARSZAWA - pokój ku- chnia umebowana, wszy- stkie wygody do wynaje- cia od 15 sierpnia. Płatne za rok z góry. Oferty z proponowaną ceną „13494” Prasa, Piotrkowska 96

2 POKOJE z kuchnią wy- najmę członkom spółdziel- ni mieszkaniowej na o- kres od 1 do 2 lat. Płatne z góry. Oferty „13942” Prasa, Piotrkowska 96

M-3 spółdzielcze, III p. Teofilów, ul. Lnlana za- mienie na M-3 Osiedle Pojezierska lub Zgierska - Stefana - Inflancka Wiadomość Pojezierska 5 m. 17 13154 g

KONSTANTYNÓW - M-3, bloki, zamienie na M-4, M-5 w Łodzi, może być stare budownictwo. Oferty „13300” Prasa, Piotr- kowska 96

KUPIĘ mieszkanie włas- nościowe 4 pokoje z kucha- nią w Łodzi, względnie zamienie w Katowicach 4 pokoje z kuchnią na po- dobną w Łodzi - lub in- ne propozycje. - Oferty „13297” Prasa, Piotrkow- ska 96

2 POKOJE (45 m) bioki kwaterunkowe - parter, Wielkopolska zamienie na większe. Warunki do u- zgodnienia. Oferty „13222” Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo poszu- kuje mieszkania. Telefon 764-64 13293 g

DLA studentki pracującej i uczącej się poszukuję pokoju. Oferty „13852” Prasa Piotrkowska 96

Roine

Dr ZIOMKOWSKI - skór- ne, weneryczne, 16-18, Piotrkowska 59 13115 g

POMOC domowa do dzie- cka przyjmę. Zakład ry- marski, Łódź, Piotrkow- ska 67 w podwórzu

POMOC do dziecka na stałe lub dochodząca na- tychmiast potrzebna. Wa- runki bardzo dobre. Roj- na 60 m. 100 13197 g

OPIEKUNKA do 1,5-roc- nej dziewczynki potrze- bna. Obornicka 15 m. 48, Bek 13314 g

DOCHODZĄCA opiekunka do półtorarocznego dzie- cka potrzebna. Wojska Polskiego 150 m. 18. Tel. 770-78 po 16 13238 g

PRZYJMĘ udziałowca do uruchomienia produkcji pieczarek w pieczarkarni nowo wybudowanej (1600 m). Oferty „13299” Prasa, Piotrkowska 96

SUPERLEGANCKIE stroje ślubne artystycznie szyte z powierzonych materiałów firma „Roma” - Zachod- nia 75 12883 g

ZABIORE „Fiatem” 16.VIII br. - kierunek Puck. - Tel. 822-09 13733 g

MATEMATYKA - 630-35 mgr Pluskowski. Klono- wa 13-6 12832 g

U W A G A
ZAMKNIĘCIE RUCHU KOŁOWEGO
ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT INŻYNIERYJNYCH Z A W I A D A M I A.
Ze względu z robotami ziemnymi na ul. NOWOMIEJSKIEJ przy PL. WOLNOŚCI go- stanie wstrzymany wszelki ruch pojazdów (kołowy i tramwajowy) począwszy od 11 SIERPNI 1975 ROKU.
Trasy linii tramwajowych przebiegać bę- dą następująco:
- LINIA NR 4 - z CHOJEN do zbiegu ul. KILIŃSKIEGO i NOWOTKI bez zmian, da- lej KILIŃSKIEGO, POŁNOCA, ZACHOD- NIA, ZGIERSKA DO JULIANOWA - LI- NIA 8 - z OSZCZEPÓWEJ do zbiegu ul. OBR. STALINGRADU i ZACHODNIEJ bez zmian, dalej ZACHODNIA DO ZGIERSKIEJ - DOLNEJ i dalej bez zmian - LINIA NR 15 - z CHOJEN do zbiegu ul. OBR. STA- LINGRADU - ZACHODNIEJ bez zmian, następnie ZACHODNIA, POŁNOCA, FRAN- CISZKANSKA DO WOJSKA POLSKIEGO i dalej bez zmian - LINIA NR 16 - z DABROWY do zbiegu ul. KILIŃSKIEGO - NOWOTKI bez zmian, dalej KILIŃSKIEGO, FRANCISZKANSKA, WOJSKA POLSKIEGO, LAGIEWNICKA, BALUCKI RYNEK, ZGIE- RSKA, DOLNA i dalej bez zmian. - LINIA NR 19 - z RETKI do zbiegu ul. OBR. STALINGRADU - ZACHODNIA bez zmian, dalej ZACHODNIA, POŁNOCA, FRANCI- SZKANSKA, WOJSKA POLSKIEGO - da- lej bez zmian.
ZMIANY DOTYCZA OBU KIERUNKÓW JAZDY I OBOWIAZYWAĆ BĘDĄ DO ODWOŁANIA.
3064-k

ZAPISY
SREDNIE STUDIUM ZAWODOWE
ŁÓDZKIEGO ZJEDNOCZENIA
BUDOWNICTWA
w Łodzi, ul. Przedzalniana 66, tel. 622-95, 670-55, 607-79.

Kierunki:
OGÓLNOBUDOWLANE,
OGÓLNOMECHANICZNY

3-letnie studium wieczorowe na podbudowie szkoły podstawowej.
Zajęcia odbywać się będą 4 razy w tygodniu (łącznie 18 godzin).

Warunki przyjęcia:
2-letni staż pracy, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, skierowanie zakładu pracy,

Absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia średniej technicznej szkoły zawodowej i możli- wość zdobycia tytułu TECHNIKA i MISTRZA od- powiedniej specjalności.

Podania o przyjęcie będą przyjmowane do 25 sierpnia br.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat szkoły. Pierwszeństwo w przyjęciu mają pracow- nicy przedsiębiorstw podległych Łódzkiemu Zjednoczeniu Budownictwa.
2882-k

ZAPISY
ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO
im. dr A. Próchnika
w Łodzi, ul. Sienkiewicza 113
ogłaszają zapisy uczniów do klasy pierwszej Zasadniczej Szkoły Zawodowej na rok szkolny 1975 - 1976 do praktycznej nauki w zawodzie: **KRAWCA i SZWACZA.**
Nauka trwa 2 lata. W okresie trwania nauki uczniowie otrzy- mują wynagrodzenie w wyso- kości:
► w I roku nauki - 300 zł,
► w II roku nauki - 480 zł.
Warunkiem przyjęcia jest ukoń- czenie szkoły podstawowej.
Po ukończeniu nauki absolwenci mają za- pewnioną pracę w przedsiębiorstwie i możliwość dalszej nauki w Technikum Odzieżowym.
2881-k

Zasadnicza Szkoła Włókiennicza dla Pracujących Fabryki Dywanów „DYWILAN” w Łodzi
przyjmuje zapisy na rok szkolny 1975 - 1976 uczniów - chłopców z terenu m. Łodzi i okolic na kierunek **TKACTWO DYWANÓW.**
Nauka trwa 2 lata.
Miesięczne wynagrodzenie w czasie nauki wynosi **w I roku nauki - 365 zł, w II roku nauki - 541 zł.**
Warunkiem przyjęcia jest ukoń- czona szkoła podstawowa.
Zapisy przyjmuje dział spraw osobowych i szkolenia zawodo- wego, Łódź, ul. Dąbrowskiego 247/249, tel. 455-90, wew. 210.
3013-k

Dnia 7 sierpnia 1975 roku zmarł
PROF. DR HAB.
ROBERT REMBIELIŃSKI
emerytowany kierownik i założyciel Katedry Historii Farmacji Akademii Medycznej w Ło- dzi, nestor farmaceutów polskich, zasłużony wychowawca i nauczyciel wielu pokoleń far- maceutów, nieodżałowany opiekun i przyjaciel młodzieży akademickiej.
Zmarły był członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Historii Medycyny, członkiem rzeczywistym Międzynarodowej Akademii Hi- storii Farmacji oraz Francuskiego Towarzy- stwa Historii Farmacji, odznaczony wieloma odznaczeniami państwowymi i resortowymi.
REKTOR, SENAT, DZIEKANI i RADY WYDZIAŁÓW, ASYSTENCI, KOMITET UCZELNIANY PZPR, ZARZĄD UCZEL- NIANY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, DYREKCJA, PRACOWNICY i MŁO- DZIEŻ AKADEMII MEDYCZNEJ w ŁODZI

Dnia 5 sierpnia 1975 roku zmarł, przeżywszy lat 78
S. + P.
WŁADYSŁAW KAMIŃSKI
emeryt MPK,
były pracownik MZBM Łódź - Bałuty.
Pogrzeb odbędzie się dnia 8 sierpnia br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym powiadamią pogrzebi w żalu
SYN, SYNOWA, WNUCZKI i PRAWNUCZKI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 sierpnia 1975 roku zmarła, przeżywszy lat 24, nasza ukochana Żona, córka, Mamusia, Sio- stra i Szwagierka
S. + P.
KRYSTYNA HELENA MICHALCZYK
z d. CZAPŁA.
Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dnia 8 sierpnia 1975 roku o godz. 14.30 z ka- plicy cmentarza rzym.-kat. na Dolach.
RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 7 sierpnia 1975 roku zmarła nasza Koleżanka
WŁADYSŁAWA SKIERSKA
długoletni i ceniony pracownik działu finansowego.
Wyrazy serdecznego współczucia Mełowi, Dzieciom i pozostałej Rodzinie składają:
DYREKCJA, SAMORZĄD ROBOTNICZY, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEZANKI i KOLEDZY z LPISIEI.

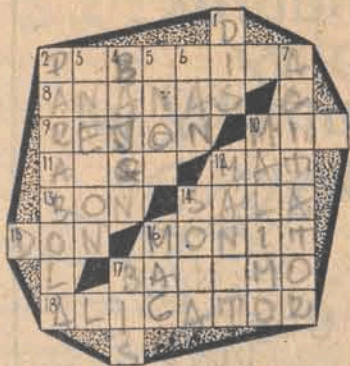
Dnia 5 sierpnia 1975 roku zmarł po długiej i ciężkiej chorobie
KOL.
HENRYK TOMALCZYK
b. długoletni kierownik Biura Cechu Rzemiosł Budowlanych, Drzewnych i Mineralnych w Łodzi.
Odznaczony Honorową Odznaką Rzemiosła i Odznaką Izby Rzemieślniczej w Łodzi.
Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają:
ZARZĄD, CZŁONKOWIE i PRACOWNI- CY CECHU RZEMIOSŁ BUDOWLA- NYCH, DRZEWNYCH i MINERALNYCH w ŁODZI

PEWEX zaprasza
DO NOWO URUCHOMIONEGO SKLEPU
„A R G E D U”
w Łodzi, ul. Wojska Polskiego 68

w którym poleca:

- art. gospodarstwa domowego - zegarki - lo- dówki - wózki - rowery - kalkulatory - akceso- ria samochodowe, maszyny dziewiarskie - ma- szyny do szycia - maszyny do pisania - pióra - długopisy - mazaki - karty do gry.

Krzyżówka



POZIOMO: 2. Podręczne pomieszczenie, 8. Owoc z grzywa, 9. Dzielnica, obwód, 10. Uszczelniacz, 11. NH₄, 12. Kapral na wodzie, 13. Talon, czek, 14. Cała śpiewa z nami, 15. Cichy u Szołchowa, 16. Piśmienne pomaganie, 17. Port nad rzeką Niger, 18. Krokodyl amerykański.

PIONOWO: 1. Nuta „d” obniżona o pół tonu, 2. Krzywa płaska, 3. zawilec, 4. Afrykańska dynia, 5. Wchodzi w skład wielkiej Warszawy, 6. Koreańska miara objętości równa 18,039 l, 7. Zjednoczony zwoleńników, 10. Gatunek poroka, 12. Ssak z rzedu syren, 14. Miasto w zachodniej Turcji, 18. Czarodziej, 17. Jeszcze raz.

Rozkosze łamania głowy

(116)

(Redaguje HENRYK CISKI)

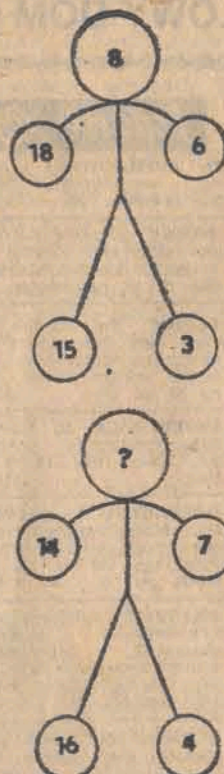
NAGRODY:

- MŁODZIEŻOWY APARAT FOTOGRAFICZNY
- WENTYLATOR POKOJOWY
- PORTFEL



Labyrinth

Rozpoczynając od litery „E” w lewym górnym rogu przebieć należy do litery „I” w prawym dolnym rogu, odczytując po drodze zaszyfrowane hasło.



Głowa, ręce i nogi

Przypatrzcie się uważnie pierwszej postaci i znajdziecie „klucz” według którego zostały wpisane doń liczby. Jaka liczba lub cyfra winna się znaleźć na miejscu głowy drugiej postaci?

Rozwiązanie (przynajmniej dwóch zadań) nadsyłać należy pod adresem „DP” w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach (kartach) „Rozkosze łamania głowy nr 116”.

Na wycieczce



Wśród grupy turystów zawieruszył się jeden z przedmiotów widocznych w dolnym, lewym rogu rysunku. Odszukajcie ów przedmiot.

KRYŻÓWKA

POZIOMO: Narew, koloryt, megawat, okap, kit, erotoman, haki, Kloto, agawa, Kair, kalamarz, mat, dukat, Walasek, cynober, Kanak.

PIONOWO: Gnom, oryginał, kolorator, areka, etat, Sarawak, morka, koligat, pot, mokasyny, hamulec, karta, gad, Atena, maca, koka.

Rozwiązanie „Rozkoszy łamania głowy” nr 112

LATARNIE

Druga latarnia w pierwszym górnym rzędzie.

CO WYJDZIE

Śpiewający do mikrofonu mężczyzna.

KRYŻÓWKA ARYTMETYCZNA

984 - 242 = 742
12 x 38 = 456

82 + 204 = 286

NAGRODY książkowe wylosowali: Władysław Sapieja, Łódź, ul.

Zawiszy 30, Teresa Sarowska Drobnice - Dom Nauk. 98-320 Osjaków woj. Sieradz. Zygmunt Piątkiewicz pl. Świerczewskiego 12 62-870 Błaszki, Mirosław Nowacki 05-920 Chodaków, Młynarska 3, Stefan Górnicki, ul. Srebrna 31 m. 20.
Nagrody są do odebrania w sekretariacie naszej redakcji (ul. Piotrkowska 96 III p.). Czytelnikom zamiejscowym wysłamy je pocztą.

Tłum.: RYSZARD NORSKI

JAMES HADLEY CHASE

TAJEMNICA SREBRNEJ SZTOLNI

— Tak, ma pan chyba rację. A zatem musimy czekać co najmniej trzy godziny, może nawet dłużej. — Wyjąłem papierosa. Trzymał już w pogotowiu płonącą zapalniczkę, zanim jeszcze włożył papierosa do ust. — Nie dosłyszałem pańskiego nazwiska.

— Wadlock, sir.

— Czy pan pracuje dla Mrs Dredrick czy dla Mr. Marshlanda?

— Dla Mr. Marshlanda, sir. oZstałem wypożyczony na pewien czas Mrs. Dredrick i jestem bardzo szczęśliwy, że mogę jej służyć.

— Długo już jest pan w tej rodzinie?

— Uśmiechnął się dobrudznie.

— Pięćdziesiąt lat, sir. Dwadzieścia lat służyłem u starego Mr. Marshlanda, a od lat trzydziestu u młodszego Mr. Marshlanda. W taki oto sposób zdałem się stanąć na stopnie przyjacielskiej, dlatego zapomniałem.

— Czy spotkał pan Mr. Dredricka, kiedy był on w Nowym Jorku?

— Dobroduszny wyraz twarzy zmienił się w niechęć, kiedy rozprostował się palce.

— Oczywiście, sir. Przez parę dni mieszkał u Mr. Marshlanda.

— Ja go nie widziałem. Rozmawiałem z nim tylko telefonicznie i wiele o nim słyszałem. Ale zdaje się, tego fotografa nie ma. Jak on wyglądał?

— Zdawało mi się, że w tej chwili jego oczy wyrażały dezaprobatę, choć pewny tego nie byłem.

— Pan jest dobrze zbudowany, ciemny, wysoki, atletyczny, o bardzo przyjemnej twarzy. Nie przypuszczam, żebym mógł go lepiej opisać, sir.

— Podobna się panu?

— Pochwiliło stare plecy zrobiły się sztywne.

— Czy pan życzy sobie parę czasopiśmie sir? Oczekiwanie może się panu zbyt dłużyć.

Otrzymałem odpowiedź na moje pytanie. Widać było wyraźnie, że stary człowiek tak samo lubi Dredricka jak cios w podbródek.

— Niech się pan nie fatyguje. Dla odmiany przyjemnie jest czasem posiedzieć, nic nie robiąc.

— Jak pan sobie życzy, sir. — Nie był tuż tak przyjacielsko nastawiony, ale wciąż jeszcze doskonale uprzejmy. — Zawiadomie pana, jak tylko zajdzie coś nowego.

Opuszczył pokój na swoich cieniach, starych nogach z taką godnością, jak arcybiskup, który okazuje swoją łaskawość. Zostałem sam w tym pomieszczeniu pełnym złych wspomnień.

Mniej więcej metr od mojej lewej nogi na dywanie leżała zakrawiona głowa Soukiego. Nad tym miejscem — przy kominku stał telefon, nad którym Dredrick spał podniecony i nierównomiernie oddychał, kiedy z mną rozmawiał. Obróciłem się, by spojrzeć na oszklone drzwi wejściowe, przez które prawdopodobnie wtargnęła kidnaperzy z bronią w rękę.

Za drzwiami stała szczupła, wypielegnowana postać w białym ubraniu z tropiku, przyglądając mi się nalarczywie. Nie słyszałem, jak podszedł. W głowie roło mi o morderców i bandytów, toteż wystraszyłem się tak mocno, że omal nie podskoczyłem do sufitu.

— Nie chciałem pana przestraszyć — powiedział przyjaznym i prawie rozgarnionym głosem. — Nie wiedziałem, że ktoś siedzi w pokoju.

Mówiąc to wszedł do środka i położył na stole swój kapelusz z panamą. Przypuszczałem, że to Franklin Marshall i przyglądałem się, czy nie jest podobny do Sereny. Nie był. Miał mały, ostry, haczykowany nos, ciężki podbródek, rozmarzone, zapominające o sobie oczy i pełne, prawie kobiece usta. Jego okrągła twarz była opalona, a głowę wieniec mieniący się białymi włosami, nad którym rozciągała się opalona słońcem lysina. sprawiał, że wyglądał jak ogolony na gładko, sympatyczny dziadek Mikołaj.

Zacząłem wygrzebywać się ze swojego krzesła, ale sknął, że mam siedzieć.

— Niech pan się nie fatyguje. Będzie panu towarzyszył przy kieliszku. — Spojrzył na mały złoty zegarek na ręce, który nosił po wewnętrznej stronie przegubu. — Kwadrans po szóstej. Uważam, że przed szóstą nie powinno się pić. A pan?

Odpowiedziałem, że uważam że zasada za dobrą, ale zasady powinno się od czasu do czasu łamać, jeżeli człowiek chce zachować uczucie wolności.

Nie zwrócił uwagi na moją odpowiedź. Na jego obliczu rozciągał się wyniosły brak zainteresowania, wskazujący na to, że bardzo rzadko, a nawet w ogóle nie słucha, co ktoś inny do niego mówi.

PIĄTEK, 9 SIERPNI

PROGRAM I

8.00 Poranek, 9.00 „Columbo” odc. pt. „W rodzinny gronie” — film ser. prod. USA, 11.10 Przerwa, 16.30 Dziennik, 16.40 Obiektyw — program woj.: bielskiego, bielskopodlaskiego, ciechanowskiego, chełmskiego, lubelskiego, łomżyńskiego, ostrołęckiego, płockiego, siedleckiego, siermięckiego, suwalskiego, wrocławskiego, zamojskiego, 17.00 Polskie obiekty za granicą — program publ. międzynarodowy, 17.35 Znak czasu „Starzejemy się i co dalej?”, 18.05 Mała encyklopedia zwierząt — Fiszbinowce i żępowce — film ser. prod. franc. 18.45 Szam, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 „Augustyn Cyprian Dupin wkraça do akcji” — film ser. prod. CSRS, 20.55 Panorama, 21.40 „Cannonissima” — włoski film estradowy, 22.20 Dziennik, 22.40 Wiadomości sportowe

PROGRAM II

17.18 z cyklu: „Człowiek i morze” — Floty Grecji i Rzymu, 17.30 Kino Letnie: „Oficer śledczy” — film fab. prod. radz. 19.00 Program lokalny, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 „Dalekocześnie Centrum Naukowe” — film dok. 20.45 Film animowany, 21.05 24 godziny, 21.15 Z kamerą przez świat, 21.45 „Columbo” odc. pt. „W rodzinny gronie” — film ser. prod. USA.

SOBOTA, 10 SIERPNI

PROGRAM I

10.00 Program dla dzieci: „Nastia” — film fab. prod. radz. 11.15 z cyklu: Czas i ludzie Głotto — film dokum. prod. Włoskiej, 12.15 „Piosenka dla Ciebie”, 13.05 Pamiętnik Tadeusza Makowskiego, 14.00 Spotkanie z orkiestrą K. Orbelliana, 14.45 Lektura Pegaza, 15.00 Postaw się, nie zastaw się, 15.45 Słodki Przebieg — program rozrywkowy TV NRD, 16.35 „Lesny miód” — film fab. prod. radz. 18.15 „Spotkania w drodze”, 18.30 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.20 „Planeta Małp” — film fab. prod. USA, 22.15 Studio Muzyki Rozrywkowej, Wykonawcy: U. Sipińska, M. Kowalak, M. Wróblewska, zespoły: „Dwa plus jeden”, „Andrzej i Eliza”, „Szam” oraz grupa batelowa, 22.45 Dziennik, 23.10 Wiadomości sportowe, 23.30 „Spotkanie z M. Czechowiczem”.

PROGRAM II

17.18 Akcja „Czarna sowa” — film przyrodniczy prod. NRD, 17.30 Kino Letnie: „Spóźnione kwiaty” — film fab. prod. radz. 19.05 Śpiewa zespół „ABBA”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.20 Powołanie na życzenie „Zagrajcie nam dzisiaj wszystkie srebrne dudony” Oratorium K. Gaertner i E. Brylla, 21.10 24 godziny, 21.30 „Gwiazdy węglerskiej estrady” 22.10 „W siedmiu stolicach” — rep. 22.30 Wieczorne kino: „Ja, górę” — film prod. TVP, w rolach gł.: J. Turcek, J. Wasowski, K. Rudzki, 22.55 „Pożarowisko” — film prod. TVP, reż. Ryszard Bar, w rolach gł.: W. Miśchukowski, A. Janowska, A. Leszczyńska, Z. Merla.

NIEDZIELA, 11 SIERPNI

PROGRAM I

7.30 TV Technikum Rolnicze „Zespoły hodowlane i uprawne”, „Rejonówka”, 8.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie, 8.35 Bieg po zdrowie, 8.50 Wiadomości sportowe, 9.00 Dla młodych widzów: Kino TDC „Mały Klaus i duży Klaus”, 10.05 Film animowany, 10.15 Antena, 10.35 Koncert laureatów IX Festiwalu Piosenki Radzieckiej — Zielona Góra 75 12.00 „Płątka z Moby Dicka” — film fab. prod. bułg., 13.25 Dziennik, 13.45 „Tydzień”, 14.15 Piórkiem i węglem — pt. „Architektura wody”, 14.40 „Matka łabędzi piskląt” — film przyrodniczy, 15.05 Losowanie Toto-Lotka, 15.20 „Cudowne ubranie” — film fab. prod. radz. 16.00 „Soldek” — rep. 16.20 „Sulta Yoruba” — film TVP, 16.40 Refleksje obywatelskie, 17.00 Sprawozdawczy Magazyn Sportowy, 18.00 Progi i bariery, 19.45 Wioszczyńca, 19.50 Dziennik, 20.30 Bajka dla dorosłych, 20.55 Nowe przygody Vidocq’a — odc. 8 pt. „Zamach na cesarza” — film serjyny prod. francuskiej, 21.20 „Róża Montreux” pt. „Sześć słońców” — czeskosłowacki progr. rozr. 22.05 Informacyjny Magazyn Sportowy

PROGRAM II

15.05 z cyklu: „Urania” — program TV NRD, 15.40 Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Bazyni”, 16.00 Wojewódzki film dokumentalny, 16.30 „Tylko czarne i białe” — zespół pianistów pod kier. A. Makowicza, 17.15 Świat — Obyczaje — Polityka „Kosmos i pagrafi”, 17.45 Kino Letnie: „Poznaj samego siebie” — film fab. prod. radz. 19.15 Wieczorynka, 19.30 Dziennik, 20.20 Wieczór Autorski ze St. Grochowakiem, 21.35 „Rulny strzelają” — odc. VI (ostatni) filmu serjynego prod. radz.

PONIEDZIAŁEK, 12 SIERPNI

PROGRAM I

16.30 Dziennik, 16.40 Obiektyw — program województw: łódzkiego, piotrkowskiego, sieradzkiego, kieleckiego, radomskiego, tarnobrzkiego, 17.00 Echo stadionu, 17.30 Teleferie TDC, 18.45 Eureka, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.50 Teatr TV: Philip Barry „Królestwo zwierząt”, reż. i adapt. Irene Wallen, 21.55 Alfabet rozrywki — taniec, 22.35 Dziennik, 22.50 Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.30 Kino Letnie: „Krupp i Krauze” — odc. I filmu ser. prod. NRD, 18.25 Człowiek — Architekt — Budowniczy — „Tunele alpejskie”, „Zapory wodne”, 18.00 Program lokalny, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 „Spotkanie z kompozytorem E. Bogusławskim”, 21.05 24 godziny, 21.15 Nowe przygody Vidocq’a — odc. 8 „Zamach na cesarza” — film ser. prod. franc.

WTÓREK, 13 SIERPNI

PROGRAM I

10.05 „Nowe przygody Vidocq’a” odc. 8 pt. „Zamach na cesarza” — film serjyny prod. francuskiej, 11.00 Przerwa, 16.30 Dziennik, 16.40 Obiektyw — program województw: poznańskiego, pińskiego, kaliskiego, konińskiego, gorzowskiego, zielonogórskiego, 17.00 „Na wielkim i małym ekranie” — program studynowy-film, 17.30 Lato z pomysłem, 17.35 Nie tylko dla panów, 17.55 Lato z pomysłem, 18.00 Fakty — Opinie — Hipertry — „Perpetuum mobile”, 18.30 Dla młodzieży: Lato z pomysłem, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Lato z pomysłem, 20.25 Rancho w dolinie pt. „Polowanie” — film ser. prod. USA, 21.15 Anatomia szeptu, 21.50 Dziennik, 22.15 Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

16.50 Zagraniczny film dokumentalny, 17.30 Kino Letnie: „Krupp i Krauze” odc. 2 serjynego filmu prod. NRD 18.25 Projektuj z nami — progr. publ., 19.00 Program lokalny, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 MOST — progr. pop.-naukowy, 20.50 „Tańczy i śpiewa zespół folklorystyczny „Radawice”, 21.15 24 godziny, 21.25 Teatr Semacli: (wznowienie) Z. Z. Zborowski, „Śmierć w samochodzie”.

ŚRODA, 14 SIERPNI

PROGRAM I

10.00 „Rancho w dolinie” odc. 8 filmu ser. pt. „Porwanie”, 10.50 Przerwa, 16.30 Dziennik, 16.40 Obiektyw — program województw: jeleniogórskiego, legnickiego, walbrzyskiego, wrocławskiego, 17.00 „Miasto w czerni” odc. 7 (ostatni) pt. „Przeznaczenie” — serjyn film prod. TV węgierskiej, 17.45 Losowanie Małego Lotka, 18.00 Patrol „Na obozie jest fajnie”, 18.20 Miniatury dramatyczne: 1) „Trajekt mimo woli”, A. Czechowa, reż. K. Cieszyński, wykonawcy: J. Nowak i Z. Liskiewicz, 2) „Wieczór imieninowy” Wł. Terleckiego, reż. J. Domek, 3) „Wczoraj, wczoraj”, wykonawcy: M. Dmochowski, E. Miśkiewicz, A. Wojski, B. Eimont, R. Pietruski, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Filmoteka Artydziel „O czymś innym” — film fab. prod. CSRS, 21.50 Interstudo, 22.35 Dziennik, 22.50 Informacje — Towary — Propozycje, 23.00 Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.00 „Rancho w dolinie” — odc. 6 pt. „Polowanie” — film ser. prod. USA, 17.50 Kino Letnie: „Krupp i Krauze” odc. 3 filmu ser. prod. NRD, 18.00 Program lokalny, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Sroda Melomana, 21.00 Merkator - 6 „Morze wokół nas”, 21.30 24 godziny 21.40 Teatr TV: St. Zeromski „Uciełka mi przepięczka”.

CZWARTEK, 15 SIERPNI

PROGRAM I

10.00 „O czymś innym” — film fab. prod. CSRS, 11.20 Przerwa, 16.30 Dziennik, 16.40 Obiektyw — program województw: kossalińskiego, słupskiego, szczecińskiego, 17.00 Informator turystyczny, 17.30 Teleferie TDC, 18.45 Czym żyje świat, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.25 z serii: „Muzeum Kryminalistyki”, „Poszukuj towarzysza podróży” — film fab. prod. RFN, 21.20 Pegaz, 22.05 Dziennik, 22.20 Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.10 Rok w przyrodzie „W kolonii czapli” 17.30 Kino Letnie: „Krupp i Krauze” — odc. 4 filmu ser. prod. NRD, 18.40 Kwiaty Polskie — J. Tuwim, 19.00 Program lokalny, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Urop z Białą Flotą” — progr. publ., 20.50 Program autorski H. Staszek, 21.30 24 godziny 21.40 „Miasto w czerni” — odc. 7 — film ser. prod. węgierskiej.

PIĄTEK, 15 SIERPNI

PROGRAM I

10.00 z serii: „Muzeum Kryminalistyki” — film fab. prod. RFN „Poszukuj towarzysza podróży”, 10.55 Przerwa, 16.30 Dziennik, 16.40 Obiektyw — program stołecznego województwa, 17.00 TUZIN — teleturmal 17.30 Niedziela na wsł. — film, 17.40 Czas Dunaju, 18.00 Sylwetki X Muzy — B. Łazuka, 18.45 „Mała encyklopedia zwierząt” — „Gepard” — serjyn film przyrodniczy prod. francuskiej, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 „Cyprian Dupin wkraça do akcji” — film ser. prod. CSRS, 20.55 Panorama, 21.40 Co nam zostało z tych lat — M. Mirska, 22.10 Dziennik, 22.25 Reklame, 22.35 Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.30 Kino Letnie: „Gość ze Skorpionów” — odc. I filmu serjynego prod. NRD, 18.35 z kamerą przez świat, 19.00 Program lokalny, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Załoga — progr. rozr. dla EPW „LODEX” w Łodzi 21.20 Filmy animowane, 21.45 24 godziny, 21.55 z serii: Muzeum Kryminalistyki odc. pt. „Poszukuj towarzysza podróży” — film ser. prod. RFN.